Nr. 285 Piątek 26 października (8 listopada) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1572.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 4—5
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju ... Za granicą ...
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Szkodliwa zachłanność.

W poprzedniej notatce dotknęliśmy pokrótce sprawy ziemskich kas drobnego kredytu, wykazując szkodę, jaką one przynoszą prawidłowej organizacyi kredytu, na zdrowych podstawach samodzielnego i samoistnego zrzeszenia. Projekty organizacyi tych kas przy powiatowych ziemstwach, przeprowadzane pod modnem dziś hasłem kooperacyi, mają na celu ujęcie w ręce jednego z ważniejszych czynników ekonomicznego rozwoju ludności, ze szkodą dla jej samodzielności, inicyatywy i energii.

Ziemskie kasy drobn. kred. nie mają nic wspólnego z kooperacyą, która jest wolnem zrzeszeniem jednostek dla osiągnięcia wspólnych ekonomicznych korzyści, zrzeszeniem stopniowanem od małych grup ku większym, a więc od dołu w górę. Przeprowadzenie tedy przez zgromadzenia ziemskie, pod hasłem pomocy kooperacyi uchwał, dotyczących organizacyi ziemskich kas drobnego kredytu, będzie tylko jednym więcej dowodem, jak trudno naszym młodym samorządom otrząsnąć się od tradycyjnego systemu rządów administracyjnych, przepisywania z góry recept na dobrobyt ludności. Tradycya ta przejawia się w naszych ziemstwach dość często i powoduje wyłamywanie się ich poza sferę bezpośrednich obowiązków.

Oto kilka przykładów:

Pomijam niepogrzebany dotąd projekt organizacyi T-wa ziemstw dla budowy i eksploatacyi fabryki cementu, chociaż przyznaję, że się nań zapatruję bardzo sceptycznie. Wszelako, o ile na budowę fabryki pójdą specyalne środki z kapitałów ubezpieczeniowych i o ile przedsiębiorstwo będzie prowadzone uczciwie, o tyle ze wspomnianym projektem możnaby się ostatecznie pogodzić, gdyż ma on na celu obniżenie ceny produktu, potrzeby ogólnej i zmniejszenie ilości pożarów przez rozpowszechnienie cementowej dachówki.

Mam tu na myśli inne wykroczenie ziemstw po za obręb ich obowiązków i szkodliwe wkroczenie w sferę inicyatywy prywatnej. Mam na myśli świeżo założone T-wo ziemstw dla zakupu maszyn i narzędzi rolniczych. Jest ono jaskrawym przykładem chęci świadczenia dobrodziejstw ludności za jej własne pieniądze. Obym był fałszywym prorokiem, ale mam to głębokie przekonanie, że ta nowa forma opieki ziemstwa nad ludnością rolniczą będzie jej, po prostu, „bokiem wyłazić".

Debaty, które się toczyły przed zdecydowaniem wspomnianej sprawy, obracały się wokoło jednego zdania: „T-wo ziemstw będzie tak poważnym odbiorcą maszyn, będzie je kupowało w tak znacznych partyach, iż będzie mogło dyktować fabrykantom swoje warunki".

A więc taniość maszyn i narzędzi, któremi rolnicy, dzięki interwencyi ziemstwa, będą mogli uprawiać swoją rolę.

Cena kupna stoi zazwyczaj w stosunku odwrotnym do ilości zakupionego jednolitego towaru: im więcej, tem taniej. A więc dla osiągnięcia zniżki na cenie, T-wo ziemskie będzie zmuszone dążyć do ujednostajnienia typu kupowanych maszyn i narzędzi. Czy to pożądane, wobec różnorodności gleby na obszarze, objętym przez T-wo, wobec najrozmaitszych warunków miejscowych, w jakich się znajdują pojedyńcze wsie, a nawet oddzielne gospodarstwa, wobec najrozmaitszych stopni kultury tych gospodarstw? Z tem się projektodawcy T-wa ziemstw dla zakupu maszyn nie liczyli zupełnie. Decyzya o jakości maszyn ma zależeć nie od rolników, którzy niemi pracować mają, a od zarządu T-wa ziemstw. Chcę wierzyć w ich wszechstronną wiedzę, w znajomość dokładną potrzeb i warunków w miedzach każdego gospodarstwa, nakoniec w bezwzględną ich uczciwość, ale nie umiem sobie nakazać tej wiary.

W mojem rozumieniu, zupełnie odpowiednie maszyny mogą dostać rolnicy, tak więksi jak i mniejsi, tylko sami, przez swoje własne organizacye, jak: T-wa, syndykaty, kółka rolnicze, kooperacyjne spółki i ich związki. One tylko mogą przynieść w tej dziedzinie rolnikom korzyść rzeczywistą. T-wo ziemskie przyniesie im tylko szkodę.

A oto jeszcze jeden drobny, ale charakterystyczny fakt.

8 i 9 b. m odbywały się w Kamieńcu w ziemstwie narady w sprawie uregulowania handlu zbożem. Jedna z uchwał przyjętych na tej naradzie brzmi tak: „pokryć gubernię siecią śpichrzów zbożowych, ziemskich kooperacyjnych, które będą miały za zadanie przyjmowanie zboża na przechowanie, wydawanie pożyczek pod zastaw zboża i kupno zboża na własny rachunek". A więc ziemstwo będzie kupowało zboże do śpichrzów na swój rachunek? Tak przynajmniej głosi uchwała narady kamienieckiej—która jest przedwstępną zapowiedzią jakiejś nowej akcyi ziemstwa.

Kupno maszyn, handel zbożem, a co dalej? Może ziemstwo, idąc dalej w tym kierunku, zechce wziąć w swoje ręce i samą produkcyę rolną i zapędzi pługi na niwy ziemskich płatników? Kto wie, jak daleko sięgnąć może energia, przedsiębiorczość i zachłanność naszych organów samorządnych, które nie określiły sobie jasno granic swej kompetencyi...

Junosza.

Audyencye ministrów polaków.

O audyencyi ministra Zaleskiego i ministra Długosza podaje „Gazeta Wieczorna" następującą relacyę:

„Audyencya ministra Zaleskiego trwała godzinę, ministra Długosza pół godziny. Powołanie obu ministrów polskich w tak przełomowej chwili, gdy ważą się losy pokoju europejskiego, a z nimi i nasze położenie, ma doniosłe znaczenie.

Posłuchania te jeszcze raz stwierdziły, że stosunek monarchy do narodu naszego jest jak najżyczliwszy. Szczegóły posłuchania są oczywiście otoczone tajemnicą i obaj ministrowie zachowują o nich najzupełniejsze milczenie. Zdołaliśmy się jednak dowiedzieć, że wynik jest pod każdym względem zadawalający.

Cesarz, który wygląda świetnie, słuchał z wielkiem zainteresowaniem wywodów i objawił pełne zrozumienie i przychylność dla wszystkich spraw, które obchodzą w tak doniosłej chwili nasz naród. Przypuszczać oczywiście należy, że przedmiotem posłuchania, prócz położenia gospodarczego Galicyi, były i inne sprawy polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Ministrowie przedstawili zapewne stanowisko Koła wobec obecnej sytuacyi.

Jeszcze jeden bardzo ważny szczegół posłuchania notujemy w formie pogłoski. Cesarz, mówiąc o sytuacyi międzynarodowej wyraził przekonanie, że wypadki na Bałkanach nie zamącą pokoju w Europie i nie sprowadzą dalszych zawikłań. Te słowa cesarskie pokrywają się z wielokrotnie zresztą wyrażonem życzeniem cesarza, aby Austrya nie dała się wciągnąć w wir zawieruchy wojennej".

Austryackie urzędowe „Biuro Korespondencyjne" o tem posłuchaniu daje relacyę następującą:

Niektóre dzienniki doniosły, że ostatnia audyencya ministra Galicyi u cesarza była w związku z położeniem międzynarodowem i ostatnią rezolucyą Koła Polskiego. Jak się z wiarogodnego źródła dowiaduje „Biuro Korespondencyjne", kombinacye te nie mają żadnego uzasadnienia; przedmiotem posłuchania były wyłącznie sprawy klęsk elementarnych i gospodarcze stosunki Galicyi.

Wojna bałkańska.

Sytuacya wojenna i pośrednictwo pokojowe

Krwawe zwycięstwo bułgarskie w bitwie pod Czorlu zniweczyło ostatecznie nadzieje tureckie na skuteczność akcyi obronnej. Armia wschodnia turecka zdziesiątkowana i zdemoralizowana klęskami, wycofuje się na linię obronną Kataldża, gdzie po otrzymaniu nowych posiłków z Azyi może jeszcze przez czas dłuższy powstrzymywać armie nieprzyjacielskie na drodze do Konstantynopola, ale nie może już przejść do ofenzywy z widokami powodzenia. Równocześnie zaś wykazała się zupełna niemożność powstrzymania armii serbskiej i greckiej w pochodzie zwycięskim w głąb prowincyi europejskich w Turcyi. Macedonia jest opanowana przez bułgarów, Stara Serbia przez serbów, armia grecka, opanowawszy całą część wschodnią pogranicza tureckiego, zbliża się do Salonik, którym z północy zagrażają także silne oddziały serbskie. Tylko okręg Janina, Albania i część Macedonii południowej nie są jeszcze zajęte przez sprzymierzone państwa bałkańskie, ale po rozbiciu armii tureckich pozostają bez obrony. Z pewnem powodzeniem walczą turcy jedynie pod Skutari, ale wysłana w tym kierunku dla obsadzenia wybrzeży morskich kolumna serbska i tam uniemożliwi z pewnością w czasie niezadługim dalszy skuteczny opór turecki.

W tem położeniu rząd turecki uznał konieczność zwrócenia się do mocarstw europejskich z prośbą o pośrednictwo pokojowe i jak wynika z przyjęcia, z jakiem spotkało się jego wystąpienie, stanął przytem na stanowisku, które zajmowały zarówno mocarstwa jak i państwa bałkańskie przed wojną. Korzystając z okoliczności, że mocarstwa sformułowały zasadę utrzymaniu terytoryalnego „status quo", a rządy bałkańskie domagały się przed wojną zaprowadzenia autonomii w prowincyach tureckich a nie ustępstw terytoryalnych, W. Porta, występując z prośbą o pośrednictwo, uczyniła to w milczącem oczekiwaniu, że ma ono nastąpić na podstawie dawnego terytoryalnego stanu rzeczy i głównym warunkiem pokoju będzie przeprowadzenie reform wymaganych przez państwa bałkańskie.

W rzeczywistości jednak o zakończeniu wojny w sposób taki, wobec znanego wyniku działań wojennych, mowy być nie może. Zwycięstwa bułgarskie, serbskie i greckie wytworzyły zupełnie nowy stan rzeczy, wobec którego dawne formalne uchwały i zobowiązania utraciły wszelkie znaczenie praktyczne. O utrzymanie terytoryalnego „status quo" mowy już wcale być nie może. Państwa bałkańskie weszły siłą faktu w posiadanie części posiadłości tureckich i dobrowolnie z nich nie ustąpią. Z tym samym stanem rzeczy musi pogodzić się także Turcya, jeżeli nie poddaje się jeszcze złudzeniu, iż w razie przedłużenia wojny zdoła odnieść ostatecznie zwycięstwo lub naprawić w sposób znaczny swe położenie. Tego bodaj dotąd jeszcze nie uczyniła. Przedstawiając swą prośbę o pośrednictwo pokojowe, nie sformułowała swoich ustępstw, które muszą być natury terytoryalnej. Że zaś w takich warunkach interwencya pokojowa byłaby oczywiście zupełnie bezskuteczna, prośba turecka we Francyi spotkała się narazie z formalną odmową, a także rządy inne zajęły wobec niej postawę wyczekującą.

Jedynie Niemcy, otrzymawszy zapewne zapewnienie, że Turcya w zasadzie zgadza się na pewne ustępstwa terytoryalne, przyrzekły zawiadomić o jej życzeniu rządy bałkańskie.

Określenie tych ustępstw może nastąpić dopiero po zgłoszeniu swoich żądań przez państwa bałkańskie, co jednak nastąpić nie może, zanim nie zgodzą się zasadniczo na rozpoczęcie pertraktacyi pokojowych. Interes ich wymaga przedłużenia wojny, aż do rozbicia ostatniej armii tureckiej i opanowania możliwie wielkich obszarów, a przedewszystkiem wszystkich ważniejszych punktów terytoryum tureckiego. W takich okolicznościach rządy mocarstwowe, przyjmując w zasadzie pośrednictwo, muszą z góry w porozumieniu ze sobą rozstrzygnąć, do jakich granic mają iść ustępstwa dla państw bałkańskich, a tu wchodzą w grę sympatye i interesy pojedyńczych mocarstw, oraz rachuby, wynikające z przynależności do obu przeciwnych koalicyi, na które jest podzielona Europa.

Z ostatniego programu akcyi pokojowej, sformułowanej przez Poincarego, wynika, że Francya niezawodnie w porozumieniu z Anglią i Rosyą nie miałaby nic przeciw zupełnemu wyparciu Turcyi z Europy, z pozostawieniem jej tylko małego okręgu przed Konstantynopolem.

Mocarstwa trójprzymierza z interesowaną przedewszystkiem Austryą na czele takiemu załatwieniu sprawy nie sprzyjają, ponieważ nie podobna w ramach takiego programu uregulować sprawy albańskiej w myśl uzasadnionych praw tureckich do tego kraju, umowy między Austryą i Włochami i pretensyi serbskich do albańskiego skrawka wybrzeża morskiego. Do trudności, jakie przedstawia uregulowanie tej sprawy, przyłączają się niepozbawione pewnego uzasadnienia obawy Austro-Węgier, aby powiększona ogromnie Serbia nie utrzymywała się nadal na linii politycznej, wskazanej sympatyami do Rosyi i nie chciała skorzystać ze swego wyniesienia w zamiarze zdobycia także serbskich krajów monarchii.

W tej sprawie musi nastąpić wyjaśnienie, zanim stanie się możliwe porozumienie wszystkich mocarstw w sprawie pośrednictwa pokojowego. Jeżeli zaś nie nastąpi, to do jednomyślnej i jednolitej akcyi europejskiej nie dojdzie, lecz wytworzy się niebezpieczeństwo wystąpienia każdego z mocarstw lub ich przeciwnych grup na własną rękę i zatargu wcale nie obliczonego w skutkach. Jego uniknięcie jest przedmiotem ożywionych nadzwyczajnie starań i rokowań dyplomatycznych, do tej pory bezowocnych, wskutek wzajemnej nieufności i podejrzliwości, a tymczasem wskutek rozwoju stosunków na Bałkanach powzięcie ostatecznej decyzyi może nastąpić już w czasie najbliższym.

Turcy „mają dosyć" niemców.

Wiadomo, jaką rolę w obecnej wojnie odegrali instruktorzy niemieccy, którzy wyćwiczyli armię turecką i wygotowali jej plany strategiczne, a także niemieckie fabryki armat, które dostarczyły turkom artyleryi. Dzienniki serbskie donoszą nawet, że w walkach koło Kumanowa słyszano komendę niemiecką, co dowodziłoby, że niemieccy oficerowie instruktorzy wzięli czynny udział w walce. Wszystko to razem wyrobiło nieszczególną opinię w Europie niemieckim oficerom i niemieckim armatom, ale, co szczególniejsze, także turcy podzielają to zdanie.

I tak dziennik „Młoda Turcya" pisze:

„Zdaje się, że już teraz można wyciągnąć lekcyę ze smutnych wypadków, które pokryły żałobą naszą ojczyznę, a mianowicie, że tak wysławiana organizacya wojskowa marszałka Goltza i pruskich instruktorów zbankrutowała u nas. Dowód jej niedomagań jest niewątpliwy, a dzienniki niemieckie uznały go natychmiast, choć nie bez goryczy. Prawdopodobnie spaliła na panewce, gdyż nie odpowiedziała charakterowi tureckiego żołnierza, ale bezwątpienia także z powodu, że nie była tak doskonała, jak przyzwyczajono się o niej mówić. Doświadczenie, ku wielkiemu nieszczęściu naszej ojczyzny, potwierdziło zdanie, któreśmy zawsze wyrażali, że nasz rząd powinien niedowierzać przyjaźni, instruktorom, radom i materyałowi wojennemu niemieckiemu. Licha jakość armat Kruppa sprawiła, że armaty francuskie z Creuzot zniszczyły naszą artyleryę. Na wszystkich punktach bije w oczy nieszczęsny wpływ poddanych cesarza niemieckiego na naszą ojczyznę".

Z prasy rosyjskiej.

P. Rosławiew z „Pietierb. Wiedomosti" pisze w ostatnim numerze o przyczynach porażek tureckich.

„Fatalna dla armii tureckiej stała się dwoistość partyi młodotureckiej oraz główne cechy tej partyi, jako to: ciągłe kompromisy, fałszywy liberalizm i egoizm, cechy, które zapożyczyli u młodo-turków rosyjscy październikowcy.

„Żołnierz turecki, który mężnie znosił głód, przemoc i okrucieństwa pachołków Abdul Hamida, uległ słodkim uśmiechom i cukierkowym zdaniom politykomanów, którzy sprawy tureckie rozstrzygali, jak się rozgrywa partyę szachów. Młodotureckość, podobnie jak oktobryzm, stała się jakby rdzą, która stoczyła podstawy życia nie tylko politycznego, ale i umysłowego. Znikły: szczerość, dobroduszność i pozory politycznego fanatyzmu, które cechowały naród turecki, pochłonęła go polityka, kłamliwa i pełna kompromisów—lud nie śmieje się już teraz i nie wierzy.

„Chcąc naśladować europejczyków, ale nie stawszy się europejczykami, turcy stracili czar bezpośredniości rasy azyatyckiej, nie przyswoiwszy sobie wzamian karności i cywilizacyi europejczyków.

„Tajemnica porażek tureckich leży, zdaje się, w tem właśnie, jak sekret zwycięstw słowiańskich kryje się — w europeizacyi naszych braci bałkańskich".

Kadecka „Riecz" nie może ukryć goryczy z powodu znanych uchwał wyborców polaków w Petersburgu, którzy postanowili nie głosować na Milukowa.

„W ciągu ostatnich dni—pisze „Riecz"—polacy i żydzi pod wpływem lewicowców zaczęli ostro krytykować działalność kadeckich kandydatów. Polacy postanowili podawać głosy na listę, w której, zamiast Milukowa, figuruje soc.-demokrata. Umotywowanie tego postanowienia—brak konsekwencyi w postępowaniu kadetów.

„Próba jednak uzasadnienia tego postępowania wobec partyi żydowskiej nie powiodła się, gdyż nadto jasnym jest związek, jaki istnieje pomiędzy tem postępowaniem a dążeniem kadetów do przeprowadzenia sprawy równouprawnienia żydów. Krytyka żydowska skierowana jest, jak mówi Milukow, nie tyle przeciw samej frakcyi, ile przeciw temu odłamowi społeczeństwa żydowskiego, który brał udział w przygotowaniach partyi do owych wystąpień.

„Należy mieć nadzieję, że żywioły umiarkowane obu narodów zdadzą sobie sprawę ze szkody, jaką przyniesie demonstracya, skierowana przeciw partyi, najbardziej odpowiedzialnej w kwestyi obrony innych narodowości w państwie rosyjskiem i oskarżanej przez nieprzyjaciół za tę właśnie obronę".

Ś. p. Mikołaj Łysenko.

Zmarły onegdaj w Kijowie znany kompozytor ukraiński Mikołaj Łysenko urodził się w r. 1841 w miasteczku Żowninie, gub połtawskiej. Kształcił się w gimnazyum w Charkowie, następnie na wydziale przyrodniczym uniwersytetu kijowskiego.

Od lat najmłodszych zdradzający wybitne zdolności muzyczne, ś. p. Łysenko, po ukończeniu uniwersytetu i krótkiem urzędowaniu w charakterze pośrednika mirowego, udaje się po wiedzę muzyczną za granicę, do Lipska, gdzie też nabywa jej pod kierunkiem profesorów Reinecke i Richtera.

W r. 1868 w Lipsku zostaje wydany jego pierwszy „Zbirnik ukraińskich piseń". Po odbyciu dodatkowych studyów instrumentacyi pod kierunkiem R. Korsakowa w Petersburgu, Łysenko obiera za miejsce stałego pobytu Kijów, gdzie też poczyna upływać jego owocna działalność muzyczna. Aczkolwiek i w dziedzinie muzyki operowej dorobek zgasłego kompozytora jest bardzo znaczny,—z pod jego pióra wyszły między innemi opery: „Zima i wiosna", „Pan sočkij", „Snitowa Krala", „Taras Bulba", „Czernomorci", „Sato", „Eneida",—to jednak indywidualne cechy jego twórczości zaznaczyły się najwyraźniej w licznych zbiorach ukraińskich pieśni ludowych, solowych czy chóralnych, zawsze w formę serdecznej prostoty ujętych. Te pieśni stanowią kamień węgielny popularności zmarłego kompozytora. Jako pedagog, ś. p. Łysenko zaznaczył swą działalność początkowo jako profesor gry fortepianowej w szkole Tutkowskiego, następnie — jako kierownik własnej uczelni muzycznej. W r. 19 3 Ukraina obchodziła 35 letni jubileusz działalności muzycznej swego piewcy, a w Kijowie ku uczczeniu tej rocznicy odbył się koncert symfoniczny, złożony wyłącznie z utworów jubilata.

Zmarły brał czynny udział w życiu miejscowych kół ukraińskich, czy to w charakterze członka rozmaitych stowarzyszeń, w tej liczbie zamkniętej „Proswity", czy jako długoletni prezes niedawno zamkniętego Klubu ukraińskiego.

Wiadomość o zgonie ś. p. Mikołaja Łysenki obudziła serdeczny żal wśród szerokich kół ludzi, z którymi żył i którym przodował, a których zasłużoną popularnością się cieszył.

Wybory.

Gubernialne zgromadzenie wyborcze.

Wczoraj w sali Domu szlacheckiego odbyły się wybory 13 posłów do Dumy Państwowej od gubernii kijowskiej.

Po nabożeństwie, odprawionem przez metropolitę kijowskiego i halickiego Flawiana,

o godz. 12-ej w południe otworzył gubernialne zgromadzenie wyborcze gubernialny marszałek szlachty T. Bezak.

Odczytano szereg przepisów prawa, dotyczących procedury wyborczej i warunków udziału w wyborach oraz listę wyborców gubernialnych. Z pośród 150 wyborców stawiło się 149 (nie przybył W. Dołbin, prezydent m. Humania).

Przedewszystkiem głosowano kartkami, a następnie gałkami na 1 posła od włościan. Wybrany został Piotr Mierszczyj, lat 35, pisarz gminny z Hermanówki i radny ziemstwa powiatowego (127 głosami przeciwko 21).

Następnie w ten sam sposób dokonano wyborów jednego posła od właścicieli ziemskich i jednego od ludności miejskiej. Wybrani zostali: kijowski gubernialny marszałek szlachty, koniuszy Dworu Najwyższego, pułkownik Teodor Bezak, były poseł do 3-ej Dumy, lat 47, z Józefówki pow. berdyczowskiego, wychowaniec korpusu paziów (127 głosami przeciwko 21); inspektor podatkowy z Wasylkowa Mikołaj Żylin, lat 34, z wykształceniem uniwersyteckiem (96 głosami przeciwko 51).

Po dokonaniu wyborów tych trzech posłów przystąpiono do wyborów pozostałych 10 Głosowano kartkami, a następnie gałkami, przyczem nie wybrano ani jednego więcej posła ani od włościan, ani od ludności miejskiej.

Wybrani zostali:

Anatol Sawenko, publicysta z gsz. „Kijewlanin" i „Now. Wrem.", lat 37, z wykształceniem uniwersyteckiem (117 głosów przeciwko 31);

Baron Sergiusz Sztejger, marszałek szlachty powiatu kaniowskiego, lat 43, z średniem wykształceniem (113 głosów przeciwko 35);

Aleksander Suwczynskij, b. poseł do 3-ej Dumy, lat 62 (110 głosów przeciwko 38);

Mikołaj Czychaczew, b. wicegubernator kijowski, marszałek szlachty powiatu kijowskiego, lat 51, z wykształceniem uniwersyteckiem (110 głosów przeciwko 38);

Sergiusz Bogdanow, profesor uniwersytetu kijowskiego, b. poseł do 3-ej Dumy, lat 53 (109 głosów przeciwko 39);

Aleksander Tregubow, duchowny, b. poseł do Rady Państwa, lat 38 (107 głosów przeciwko 41);

Konstanty Grygorowicz-Barskij, prezes radomyskiego zarządu ziemskiego, lat 42 z wykształceniem 6-klasowem (107 głosów przeciwko 41);

Michał Mitrockij, duchowny z Medwina powiatu kijowskiego, lat 28 (106 głosów przeciwko 42);

Panfił Nasielenko, duchowny z Kozina pow. kaniowskiego, lat 44 (103 głosy przeciwko 45);

Gabryel Wiszniewskij, sędzia pokoju, lat 39, z wykształceniem uniwersyteckiem (102 głosy przeciwko 46).

Kandydat postępowych wyborców miejskich, profesor politechniki kijowskiej Piotr Chołodnyj uzyskał zaledwie 50 głosów przeciwko 97.

Wszyscy nowoobrani posłowie z guberni kijowskiej są bądź nacyonalistami, bądź należą do partyi prawicowych.

Nowy protest.

Do liczby protestów, wystosowanych przez prezesów cyrkułowych komisyi wyborczych, przybył jeszcze jeden. Wczoraj złożył go prezydentowi miasta prezes komisyi wyborczej 1-ej kuryi cyrkułu bulwarowego M. Kozincew, z powodu artykułu A. Sawenki p. t. „Po wyborach", w którym między innemi autor jego twierdził, iż „w jednym z cyrkułów złapany był na agitacyi sam prezes komisyi, o czem nawet spisany został protokół".

P. Kozincew stwierdza, iż w komisyi, której przewodniczył nie zauważono żadnych agitacyi i nie spisano żadnego protokółu ani o agitacyi, ani o zakłóceniu przez kogokolwiek porządku.

Wobec tego p. Kozincew prosi prezydenta miasta, aby zażądał od autora wspomnianego artykułu wskazania osoby, którą pisząc wyżej przytoczone słowa miał na myśli, w razie zaś odmowy z jego strony—prosi o pociągnięcie A. Sawenki do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie p. Kozincew prosi o zamieszczenie w gazetach kijowskich, przedewszystkiem zaś w gazecie „Kijewlanin" zaprzeczenia potwarczym insynuacyom Sawenki.

Teatr Polski w Kijowie.

Kierownik teatru Zjednoczonego p. Franciszek Rychłowski, wraz z całym zespołem artystycznym zjechał do kijowa i w niedzielę rozpocznie widowiska dramatyczne w sali klubu „Ogniwo". Na pierwsze inauguracyjne widowisko wybrano nieśmiertelne arcydzieło Krasińskiego „Irydyon" z ilustracyą muzyczną Karola hr. Rzewuskiego — z epilogiem pomysłu art. mal. Fr. Siedleckiego, którego pendzla jest również dekoracya przedstawiająca katakumby.

W „Irydyonie" główne role odegrają: pp. Pancewiczowa, Orleńska, pp. Rychłowski, Tatarkiewicz, Buszyński, oraz cały zespół, uzupełniony siłami miejscowemi.

Reżyseryę prowadzi p. Konstanty Tatarkiewicz.

Administracya teatru uprasza Sz. Publiczność o punktualne przybywanie do teatru. Widowiska rozpoczynać się będą o g. 8 m. 15 wiecz.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 26 (8) Ewarysta.
Jutro 27 (9) Sabiny P. M.

Wschód słońca o godz. 7 m. 03.
Zachód słońca o godz. 4 m. 25.
Długość dnia godz. 9 m. 22

Kalendarzyk historyczny.

8 listopada n. st.

Roku 1632. Władysław IV królem polskim obwołany.

— **Pierwsze przedstawienie Teatru Polskiego** odbędzie się nie w sobotę, jak głosiły zapowiedzi poprzednie, a w niedzielę. Zmiana ta nastąpiła na skutek tego, że w sobotę ma się odbyć w „Sporting Palace'u" „Wielka zabawa sportowa" na rzecz „Bratniej Pomocy" studentów politechniki, zabawa, która ze względu na sympatyczny i pożyteczny cel ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności.

— **Z zarządu „Bratniej Pomocy."** Zarząd „Bratniej Pomocy" politechniki kijowskiej przypomina swym członkom, iż na zasadzie § 8 i 58 statutu, członkowie, którzy nie uiścili się ze składek w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, lub zalegają w opłacie pożyczek terminowych, tracą prawo do dalszych pożyczek.

Zaległości przyjmowane są przez wydziałowych każdego poszczególnego wydziału.

— **Z. R. K. P.** podaje do wiadomości, że dzisiaj w piątek odbędzie się piąty z kolei odczyt—adwokata W. Rudnickiego na temat „O sytuacyi prawnej kobiety wobec prawa cywilnego." Prelegent przedstawi kodeks Napoleona i zaznajomi słuchaczy z sytuacyą prawną kobiety w Królestwie Polskiem oraz we Francyi. Odczyt odbędzie się w lokalu Związku Prorezna 21 m. 1) o godz. 8 wieczorem. Ze względu na doniosłość treści odczytów, komisya odczytowa zaprasza wszystkich członków Związku oraz osoby zainteresowane.

— **Jubileusz**. Fizyko-chemiczne towarzystwo przy uniwersytecie św. Włodzimierza urządza 30-letni jubileusz pracy na polu naukowem zasłużonego profesora uniwersytetu kijowskiego S. Reformatskiego.

— **Skutki wojny**. Na porządek dzienny najbliższego międzynarodowego zjazdu kolejowego wniesiony został projekt zaprowadzenia bezpośredniej komunikacyi kolejowej i wodnej, dla przewozu pasażerów i ładunków, pomiędzy Rosyą i Bułgaryą. W związku z tem przed paru dniami ministeryum komunikacyi zawiadomiło zarząd kolei Poł.-Zachodnich, iż wobec wojny, która zmienia zasadniczo dotychczasowy stan rzeczy na Bałkanach kwestya ta została zdjęta z porządku dziennego obrad zjazdu międzynarodowego i wogóle w najbliższym czasie wcale poruszana nie będzie.

Pomimo to ministerstwo sprawę tę i nadal uważa za doniosłą i prosi zarząd kolejowy o nadesłanie jaknajbardziej wyczerpujących materyałów, dotyczących stosunków handlowych z Bułgaryą i innemi państwami bałkańskiemi w związku ze zmianą sytuacyi politycznej na Bliskim Wschodzie.

W tym celu ministerstwo radzi zwrócić się po informacye pomiędzy innymi do odeskiej kolejowej agencyi handlowej.

— **Odroczenie wystawy**. Wystawa narodowa w Kijowie, wyznaczona pierwotnie na październik r. b., została odroczona do d. 20 stycznia roku przyszłego.

— **Z powodu zgonu M. Łysenki**. Antreprener teatru ludowego przy placu św. Trójcy zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą, aby wobec zgonu M. Łysenki, zezwolił na odwołanie porannego przedstawienia w d. 28 b. m. oraz na udział orkiestry teatralnej w pogrzebie zmarłego.

— **Skarga**. Handlujący mięsem przy placu św. Trójcy zawiadomili prezydenta miasta, iż policya spisuje obecnie protokóły, uznając ich sklepy za zupełnie nieodpowiednie pod względem sanitarnym. Tymczasem sklepy te zostały zbudowane przez zarząd miejski i oddane jako tymczasowe, na czas trwania wystawy przez członka tegoż zarządu Józefiego, po skasowaniu dawnych sklepów na obecnym placu wystawowym. Wobec tego właściciele sklepów proszą o zaniechanie spisywania protokółów.

— **Echa głośnego zajścia**. Dn. 1 listopada u sędziego pokoju XIII rewiru m. Kijowa rozpoznawana będzie sprawa głośnego w naszem mieście związkowca Włodzimierza Gołubiewa, oskarżonego o pobicie w lokalu redakcyi pisemka „Dwugławyj Orioł" współpracownika gazety „Poslednija Nowosti" I. Puhacza.

— **Z politechniki**. Onegdaj na 2-ch wydziałach politechniki kijowskiej zostały ogłoszone spisy studentów, którzy na podstawie złożonych przez nich podań będą zwolnieni od opłaty wpisowego.

Na wydziale mechanicznym ma być zwolnionych od opłaty całkowitego wpisu — 64 studentów, w tej liczbie polaków — 3, od opłaty połowy wpisu — 123 studentów, w tej liczbie polaków — 31.

Na wydziale agronomicznym zostaną zwolnieni od opłaty całkowitego wpisu — 65 studentów, w tej liczbie polaków — 9, od opłaty połowy wpisowego — 44 studentów, polaków — 10.

Na wydziale inżynieryjnym podało prośby o zwolnienie od opłaty wpisu 268 studentów, o wydanie stypendyum — 62 studentów.

Za niewykonanie „minimum" 15 studentów wydziału mechanicznego zostało wydalonych z politechniki, w tem polaków — 2; na wydziale inżynieryjnym wydalono — 26, w tem polaków — 4.

Na wydziale inżynieryjnym został ogłoszony spis studentów, przebywających w politechnice kijowskiej ponad 8 lat. Studentów tych na wydziale inżynieryjnym jest 28, polaków — 6. Zostali oni podzieleni na 3 kategorye; 1-a ma być niezwłocznie wydalona, do tej należy 2 studentów; 2-a kat.: a) prolongata w ukończeniu do 2-ch semestrów — 3 studentów, w tem 1 polak, b) prolongata na 1-en semestr — 7 stud., w tem 1 polak; 3-a kat.: w razie braku stopni w najbliższym czasie, niezwłoczne wydalenie 16 studentów, w tem 4 polaków.

— **Z komitetu rejonowego**. Przedmiotem obrad jesiennej sesyi kijowskiego komitetu rejonowego, oprócz spraw przytoczonych niedawno w naszem piśmie, będzie zbadanie wpływu, jaki wywarły ostatnie wypadki na Bliskim Wschodzie na ilość ładunków różnych kategoryi, przewożonych przez koleje Południowo-Zachodnie przez Odesę i Mikołajów na Bliski Wschód.

— **Z żeglugi**. Skutkiem przedwczesnych mrozów, które dochodziły przed tygodniem do 10° R., ukazała się na południowym Bugu kra; rzeka w niektórych miejscach zamarzła. Statki holownicze, znajdujące się u przystani poniżej Mikołajowa zaskoczone tak nagłą zmianą pogody, znalazły się w sytuacyi nader groźnej. Wobec tego wysłany został do Wozniesieńska na pomoc statkom holownik towarowo-osobowy typu statków do łamania lodu „Eufrat". W drodze pozabierał pasażerów z zaskoczonych lodem statków i odwiózł ich do Wozniesienska. Obecnie, wskutek podwyższenia temperatury, woda oczyściła się z lodu; komunikacya osobowa i towarowa odbywa się stale.

— **Na zimowisko**. Maszyna do pogłębienia dna „Dnieprowska 4-a", ukończywszy kampanię w dniu 20 b. m., została odstawiona do portu kijowskiego na zimowisko.

— **Szkoła żeglugi rzecznej**. Na pamiątkę szczęśliwej podróży Najjaśniejszego Pana, którą odbył po Desnie w roku ubiegłym do Czernihowa i z powrotem, w dniu 1 listopada r. b. zostanie otworzona w Kijowie szkoła żeglugi rzecznej pierwszego rzędu, składająca się z trzech klas: wstępnej i dwóch specyalnych. Szkoła będzie utrzymywana kosztem kijowskiego oddziału Cesarskiego Towarzystwa Żeglugi. Egzaminy wstępne zostały wyznaczone na d. 1, 2 i 3 listopada r. b., początek lekcyi — na 5 listopada.

— **Złagodzenie kary**. Redaktorowi „Sputnika Czynownika" A. I. Mireckiemu, który odsiadywał od d. 16 sierpnia 3-miesięczne więzienie, na które skazany został w drodze administracyjnej za jeden z artykułów, złagodzono karę i wczoraj A. Mirecki uwolniony został przed terminem z więzienia łukjanowieckiego.

— **Wydawanie informacyi adresowych**. Od wczoraj w kijowskim biurze adresowym, znajdującym się w nowym lokalu w d. № 10 na Wozniesieńskim zjeździe, wprowadzono telefoniczne wydawanie informacyi. W tym celu w specyalnej sali wstawiono 2 telefony № 3699 i № 3700. Klienci, którzy nabędą książeczkę abonentową, mają prawo do zażądania informacyi wywoławszy jeden z tych №№ i po zakomunikowaniu urzędnikowi biura adresowego odnośnych informacyi co do poszukiwanej osoby (imię, imię ojca, nazwisko, zatrudnienie, wiek i t. d.) i wskazania Nr telefonu, Nr książki abonamentowej i Nr kuponu. Na mocy tych danych dostarczane są informacye. Każdy kupon kosztuje 10 kop. Sprzedawane są książeczki zawierające 5, 10 i 25 kuponów.

— WYŁAMANIE KASY. Banda „włamywaczy kas" operuje wciąż z powodzeniem w Kijowie. Wczoraj w nocy miał miejsce piąty już z rzędu ich występ.

Ta najświeższa operacya była najzuchwalsza ale zarazem i najbardziej pomyślna pod względem rezultatów. Ofiarą padł tym razem duży magazyn gotowych ubrań M. Mandla na Kreszczatyku. Ograbiony magazyn mieści się na dwóch piętrach w najbardziej ożywionej części Kreszczatyku, w pobliżu posterunku stójkowego. W tym samym domu mieści się klub myśliwski, w którym ruch trwa do późnej nocy, oraz znajdują się mieszkania prywatne, oprócz tego dom ma specyalnego stróża nocnego. Pomimo tak niepomyślnych pozornie dla rabusiów okoliczności, potrafili oni jednak tak pokierować rabunkiem, że nie wpadli w ręce policyi.

Do magazynu złodzieje przedostali się ze strony podwórza, używszy w tym celu stojącej obok magazynu drabiny. Rabusie przystawili drabinę do jednego z okien magazynu na drugiem piętrze, w którem był otwarty lufcik. Rabusie przez lufcik dostali się do wnętrza magazynu i zabrali się do wyłamywania kasy. Nie było to dla nich bardzo trudne i rabusie zrobili w niej wkrótce kilka otworów. W kasie znajdowało się podówczas 4,360 rb., które stały się oczywiście łupem wyłamywaczy. Oprócz tego rabusie zabrali dwa saki karakułowe wartości około 1,000 rb. oraz kilka innych palt i oddalili się z łupem tą samą drogą, którą przyszli.

Kradzież zauważono dopiero wczoraj z rana przy otwarciu sklepu. Subjekci, wszedłszy do sklepu, ujrzeli rezultaty gospodarowania rabusiów. W kasie widniał wielki otwór, na podłodze koło kasy leżały różne drobniejsze instrumenty złodziejskie oraz rękawiczki, które rabusie wkładali przy pracy, aby nie pozostawić śladów palców na kasie, z odbicia których mogłaby skorzystać policya śledcza. O włamaniu zawiadomiono policyę, która prowadzi poszukiwania rabusiów.

— RABUNKI. Dnia 24 października wieczorem do szewca sołomieńskiego S. Puciaty zjawił się jakiś niewiadomy osobnik i wezwał go do przemysłowca przewozowego Wiszniewskiego dla otrzymania obstalunku. S. Puciata udał się wraz z nim. znajomym. W drodze, w pobliżu domu № 125 przy ul. Wielkiej, przyłączyło się do nich jeszcze dwóch mężczyzn, którzy wraz z przewodnikiem napadli na Puciatę, zbili go, odebrali mu portmonetkę z pieniędzmi i umknęli.

Na Padole w pobliżu domu № 15 przy ulicy Wwiedieńskiej dwaj niewiadomi rabusie ograbili A. Archipowa.

Przy ul. W. Wasylkowskiej koło domu № 1 dwaj rabusie napadli na Józefę Rytlową i usiłowali wydrzeć jej portmonetkę. Na krzyki jej o pomoc nadbiegli przechodnie i ujęli obydwóch rabusiów Okazało się, że są to: F. Panczenko i B. Łatczenko.

— KRADZIEŻE. W domu № 13 przy ulicy Maryjsko Błagowieszczeńskiej okradziono strych z bielizną przy mieszkaniu R. Brylanta.

Przy ul. Dmitrowskiej dokonano kradzieży rzeczy i pieniędzy z mieszkania S. Kuzniecowa.

W domu № 26 na szosie Brzesko-Litewskiej w zakładzie fryzyerskim S. Kołomiejca praktykant dokonał kradzieży różnych rzeczy i umknął.

W domu № 1 przy ul. Wielkiej na Górnej Sołomience okradziono mieszkanie A. Grojsmana.

Na Zwierzyńcu w domu № 44 przy ul. Kurhanowskiej z mieszkania M. Baskina żebrak skradł portmonetkę z pieniędzmi. Złodziej umknął.

W domu № 32 przy ul. Turgieniewskiej ujęto w jednem z mieszkań na gorącym uczynku kradzieży niejakiego Bołdaruka.

— POŻAR. Dnia 24 października w domu № 6 przy ul. Nowo Makarowskiej wszczął się pożar od nadmiernie napalonego pieca. Straż ochotnicza stłumiła wkrótce pożar.

— ZUCHWALI ZŁODZIEJE. Dnia 24 października do mieszkania włoskiego poddanego S. Di-Masio w domu № 24 na Wozniesieńskim zjeździe podczas jego nieobecności dostali się do mieszkania złodzieje. Nieproszeni goście zamknęli się z wewnątrz i zaczęli gospodarować w mieszkaniu. W tym czasie powrócił do domu S. Di-Masio. Usłyszawszy stukanie do drzwi, złodzieje otworzyli okno i umknęli, zabrawszy klejnoty wartości 200 rb. oraz pugilares z różnymi dokumentami.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. — Aresztowano 23 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— UWOLNIENIE. Dnia 24 października uwolniono z więzienia łukjanowieckiego studenta Klimowicza, aresztowanego przez policyę dnia 16 października za agitacyę przedwyborczą w mieście.

— OBŁAWA. Ubiegłej nocy policya miejscowa dokonała obławy na Górnej Sołomience. Ujęto 6 podejrzanych osobistości, w tej liczbie I. Buławincewa, sprawcę nader zuchwałego ograbienia jadącej na dworzec A. Niedzielskiej.

— UCIECZKA ARESZTOWANEGO. Dnia 24 października zbiegł z więzienia złodziej Kuźmin. Policya odnalazła go jednak wkrótce w mieszkaniu jego krewnych w domu № 95 przy ul. Kuźniecznej i aresztowała zbiega.

— KRWAWE STARCIE. Onegdaj w domu № 29 przy ul. Jurkowskiej miało miejsce poważne starcie pomiędzy kilkoma współwłaścicielami zakładu tapicerskiego. Skończyło się na tem, że M. Makariszczew zranił uderzeniem laski I. Gonczarenkę, 62-letniego starca, a ten ostatni zranił Makariszczewa nożem w plecy. Rannym udzielono pomocy lekarskiej.

— SAMOBÓJSTWO. W tych dniach odebrała sobie życie w jednej z ulic koło „Château" niewiadoma młoda kobieta. Obecnie okazało się, że samobójczyni nazywa się Helena Tur i że pracowała w zarządzie miejskim. Motywy samobójstwa niewiadome.

— ZAMACH SAMOBOJCZY. Wczoraj w nocy na placu Ratuszowym usiłował odebrać sobie życie froter Władysław P. Pogotowie uratowało życie desperatowi.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 25 października (7 listopada) 1912 r.

	rano	po poł.	wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—1,0	1,2	—1 2
Barometr przy O w mm	755.3	757.6	759.3
Stop. wilgotności w proc.	94	88	89
Kier. i szyb. wiat. (w m. n. s.)	W,	W,	WPłnW,
Chmurn. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm	—	—	—

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	1,3
Najniższa	—1,5
Przeciętna temp. pow. w ciągu doby	—0,3
Wielel. przec. temp. pow. w ciągu doby	1,9

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej wydana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego.

Opady notowano miejscami we wszystkich rejonach. Temperatura wyższa od normalnej na północnym wschodzie, wschodzie i po części na południowym wschodzie. Niższa od normalnej w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana na d. 26 października: nieznaczne przymrozki we wszystkich rejonach. Opady możliwe miejscami w pasie północnym i po części na skrajnem południu Rosyi europejskiej.

Z SĄDÓW.

„Dwugławyj Orioł".

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał dwie sprawy o potwarz w druku, wytoczone przeciwko redakcyi czarnosecinnej gazetki „Dwugławyj Orioł", w osobie jej odpowiedzialnego redaktora Grzegorza Wiszniewskiego.

Oskarżycielem w jednej z nich był naczelnik kijowskiego wydziału służby drogowej kolei Południowo-Zachodnich inż. Romuald Gawiński. Powodem pociągnięcia przezeń Wiszniewskiego do odpowiedzialności sądowej był artykuł w № 26 r. z. gazety „Dwugławyj Orioł" z dn. 26 czerwca p. t. „Resztki abrahamsonowszczyzny" i wiersz wydrukowany w № 27 tegoż pisma z d. 3 lipca r. z., zatytułowany: „Na złobu dnia", w których inż. Gawińskiego oskarżano o bezprawne korzystanie z drzewa skarbowego.

Rzucając z całą bezczelnością podobną potwarz, autor artykułu dodaje zaraz, iż „niema w tem nic dziwnego, iż w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich prawie jawnie rozdrapują majątek skarbowy, gdyż tam wszystkie odpowiedzialniejsze stanowiska zajmują „inorodcy", w pierwszym zaś rzędzie polacy, którzy, pozostając na służbie rosyjskiej, marzą tylko o wzbogaceniu się i o tem aby w jakikolwiekbądź sposób wyrządzić szkodę „moskalom" i t. d.

Oskarżony G. Wiszniewskij nie stawił się do sądu wobec czego sprawę rozpatrzono zaocznie. Skargę p. Gawińskiego popierał pom. adw. przys. Tadeusz Zagórski.

Świadków powołała jedynie strona oskarżona. Zeznawali oni w następujący sposób.

Świadek Sińkow oświadcza, iż był dozorcą składów drzewa kolei Południowo-Zachodnich, lecz został wydalony po njawnieniu nadużyć przy wydawaniu drzewa.

Przewodniczący. Czy wydawał pan lub dostarczał drzewo inż. Gawińskiemu?

Świadek. Nigdy nie wydawałem. Otrzymywali drzewo tylko mechanicy, dozorcy i wogóle niższy personel kolejowy.

Świadek Łoboda, również b. urzędnik kolejowy, twierdzi, iż po wydaleniu go z kolei Sińkow mówił mu, iż między innymi dostarczał drzewa również inż. Gawińskiemu.

Wezwany powtórnie przez sąd świadek Sińkow kategorycznie zaprzecza powyższym słowom Łobody.

Świadek Łoboda w dalszym ciągu swego zeznania twierdzi, iż Sińkow po wydaleniu go złożył nawet na imię naczelnika służby drogowej podanie, w którem wskazywał winowajców nadużyć.

Inż. R. Gawiński. Czy moje nazwisko było tam wymienione.

Świadek. Nie, pańskiego nazwiska tam nie było.

Pozostali świadkowie (była ich stosunkowo dość znaczna liczba) wszyscy bez wyjątku zeznawali dosłownie w następujący sposób:

Przewodniczący. Czy panu wiadomo, iż inżynier Gawiński bezprawnie korzystał z drzewa skarbowego?

Świadek. Nigdy o tem nie słyszałem.

Przewodniczący. A Sińkowa pan zna?

Świadek. Nie znam.

Przewodniczący. A nie domyśla się pan, dlaczego Wiszniewskij wezwał go na świadka?

Świadek. Nie domyślam się i zupełnie nie rozumiem poco mnie tu wezwano.

Po przesłuchaniu całego szeregu zeznań w tym rodzaju i krótkiej naradzie sąd skazał G. Wiszniewskiego na 7 dni aresztu przy więzieniu bez zamiany na grzywnę.

W drugiej z rozpoznawanych wczoraj spraw G. Wiszniewskij oskarżony był przez dyrektora kijowskiego korpusu kadetów gen.-lejt. Siemaszkiewicza o obrazę czci jego w artykule wstępnym, wydrukowanym w № 20 gaz. „Dwugławyj Orioł" z dn. 15 maja 1911 r. W artykule tym zarzucono dyrektorowi korpusu, iż zabronił kadetom bywać w mieszkaniu zmarłego już obecnie Józefowicza, przyczem autor artykułu twierdził, iż „prześladowanie to ze strony dyrektora dotknęło nietylko Józefowicza lecz i takich profesorów jak Susłow, Rekaszow i inni, których zastąpiono wątpliwej wartości pedagogami, znanymi jedynie ze swej działalności podczas smutnej pamięci roku 1905". Nadmieniając dalej o skardze, wystosowanej przez Józefowicza do wyższej władzy wojskowej, autor artykułu życzył mu powodzenia w walce z wrogami Rosyi i obłudnikami noszącymi mundur generalski.

Gen. Siemaszkiewicz wyjaśnił na sądzie, iż zabronił kadetom bywać u Józefowicza, ponieważ zauważył, iż wizyty te wywierały na nich wpływ demoralizujący.

Sąd skazał G. Wiszniewskiego zaocznie na 200 rb. grzywny lub 2 miesiące aresztu.

Z TEATRU I MUZYKI.

Nowy program w „Małym Teatrze" (Miniatury) zawiera: komedyę jednoaktową R. Aurenheiera p. t. „Bezczelny", oraz wodewil dwuaktowy D. Mansfelda p. t. „Ciocia z Głuchowa". O ile pierwszy utwór jest zręcznym drobiazgiem scenicznym, wyzyskującym z pogodnym humorem „trójkąt małżeński", o tyle „Ciocia z Głuchowa" jedynie bardzo niewybrednych widzów zadowolić może. Bądź co bądź podkreślić należy umiejętną reżyseryę p. Bołdyrewa. Program dopełnia śpiew p. Serbskiej, gorąco oklaskiwanej przez liczną publiczność. X.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Piotr Łomnowski, gen.; P. Łomnowska, Michał Gloor; Józef Gerhart, kup.; F. Litwin-Szytc, art.; Konstanty Mogilnicki, obyw., z pow. ostroż.; L. Szabarow; Z. Perszyc, kup.; Marya Roop z Petersburga; M. Mangubi, inż.; Wiara Mangubi; Rodryg bar. Bistram, ob.; Mikołaj ks. Riepnin, poseł do Rady Państwa; Włodzimierz Karpow, obyw.; Teodor Jeńko-Darowski, obyw., z Równego; Józef Bernstein z Winnicy.

Grand Hôtel: pp. Karol Schoeneich, inż., z Łodzi; Johan Müller; Włodzimierz Słotwiński, ob. austr.; Wilhelm Nimeier, obyw. niem.; Tatjana Romanowska; Mikołaj Popow; Adolf Felger, obyw. niem.; Mikołaj Bałaszow, marsz. dw. J. C. M.; Walter Birnstil; Herbert Sinior, ob. ang.; Paweł Stewenar, ob. belg.; Ernest Grafe, ob. niem.; Karol Rezener, ob. niem.

Hotel François: pp. Elżbieta Maddener, ob. ang; Roman Głębocki z Moskwy; Elżbieta Pastuchowa; Mikołaj Godlewski z Włocz.; Aleksander Sokołow; Kazimierz Przecławski z Lubczy; Mieczysław Jasziotowski z Warszawy; Józef Tłuchowski z Pawłówki; Jan Freideker, lekarz; Włodzimierz Smirnow z Kamieńca; Konstaty Fitzerman; Michał Żurakowski, of., z Równego; Tadeusz Tłuchowski z gub. chersońskiej; Leon Karszrot z Warszawy; Leon Rebinder.

Hotel Ermitage: pp. Aleksander Babicki, dyr. cukr.; J. Brzozowski, adw. przys., z Winnicy; Klaudya Ikonnikowa; Aleksander Izdeberski, techn.; B. Łopatin.

Hotel Hładyniuka: pp. Maryan Kulczycki z Jampola; Michał Charłamow, inż.; Karol Henneberg, dyr. szpik. c.; Konstanty Rybczyński, adw., z Żytomierza; Jerzy Freiman; Grzegorz Miraschedżi, ob.; Konstanty Dumiński, ob., z Lipowa; Adolf Jacewski, lekarz, z Ostr.; Konstanty Poczanko, gen.; Tekla Poczanko.

Hotel Universal: p. Jakób Cyprys.

Palast-Hôtel: pp. Zygmunt Hillebrandt, woj.; Jakób Bromberg, kup.; Marek Landau, kup.; Szymon Blumenfeld, kup.; Jakób Meierson, kup.; E. Pechowicz, kup.; F. Sternik, kup.; J. Eistein, kup.; L. Piżyc, kup.; Józef Bernstein, kup.; M. Halperin, kup.; Adam Epstein, kup.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Jerzy Rudnikow, kup.; Feliks Zaleski, ob., z Warszawy; Jakób Bernstein; Grzegorz Premysler, adw.; Z. Edelman, kup. Włodzimierz Gornow, inż.; G. Rowiński, kup.; Jan Samsonow, inż.; B. Topopolski, kup.; S. Grizberg, adw.; Szymon Scheinblum, kup.; M. Fridlis, kup.; Grzegorz Rochlin, przeds.; H. Acpodin, fabr.; Jakób Hercberg, kup.; Zygmunt Ołtarzewski, ob. z Koziat.; Mateusz Libman, kup.; B. Rabinow, przedsięb.

Hotel Rosya: pp. A. Kamalski, ob. austr.; Ludwik Anholzer, ob. niem.; Klemens Buchniewski z Warszawy, Jerzy Willich z Petersburga; Tadeusz Lechowski z Kielc; Stanisław Kordowski z Warszawy; M. Brazkow; Jan Szyriajew, kup.; Piotr Djaczenko, kup.; L. Ronecznik.

KRONIKA POLSKA.

— **50-ta rocznica założenia Szkoły Głównej.** W pismach warszawskich czytamy: W dn. 25 b. m. n. st. upływa 50 lat od chwili, gdy po dłuższej przerwie otwarto w Warszawie wyższą uczelnię.

Szkoła Główna, powołana do życia z inicyatywy Aleksandra margrabiego Wielopolskiego, rozwinęła się szybko pod rektoratem dr. Józefa Mianowskiego i wykazała niezwykłe rezultaty pod względem podniesienia stanu umysłowego w naszym kraju.

Liczni jej wychowańcy z krótkiego, bo tylko lat siedem trwającego okresu jej istnienia (1862—1869), na różnych polach działalności naukowej i obywatelskiej, starali się w miarę sił i możności pracować na pożytek swojego społeczeństwa.

Pod wpływem tych wspomnień radosnych, jak niemniej smutnego uczucia, że szeregi wychowańców tej uczelni od czasu poprzedniego obchodu znacznie zmalały, pozostali przy życiu uczestnicy uroczystego nastroju, jaki Szkoła Główna swojego czasu, w kraju całym roznieciła, postanowili celem spłacenia długu umiłowanej i czczonej macierzy, upamiętnić 50-tą rocznicę jej otwarcia przez obchód uroczysty, według następującego progamu:

1) nabożeństwo w kościele po-pijarskim o godz. 11-ej przed południem; 2) zdjęcie fotograficzne zebranych profesorów i wychowańców w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa o godz. 12 w południe; 3) zebranie w Resursie obywatelskiej o godz. 1-ej po południu; 4) uczta w Resursie kupieckiej o godz. 9-ej wieczorem.

O uroczystości tej komitet organizujący zebrania koleżeńskie wychowańców Szkoły Głównej zawiadamia tych kolegów, do którychby nie doszły rozesłane zaproszenia imienne".

— **Zebranie wyborców żydów.** W niedzielę znowu odbyło się w Warszawie zebranie wyborców żydów, które trwało do godz. 4-ej rano. Tym razem jednak było ich tylko 37. Po imiennem głosowaniu stwierdzono solidarność, mającą na celu niedopuszczenie do przeprowadzenia kandydatury Kucharzewskiego.

Następnie omawiano technikę wyborczą i wytknięto plan działania, ażeby „w ostatniej chwili nie dopuścić do żadnego zamieszania, które pozwoliłoby na przypadkowy wybór niepożądanego kandydata".

Dalej wystąpiono na zebraniu bardzo ostro przeciw drugiej odezwie asymilatorów.

Wreszcie postanowiono utrzymać w tajemnicy, jakich kandydatów wystawią wyborcy żydowscy.

— **Niemcy w Królestwie przeciw wywłaszczeniu.** Koloniści niemieccy, zamieszkujący Łódź i okolicę, organizują masowy protest przeciw wywłaszczeniu. Przygotowali oni obszerny, umotywowany względami gospodarczymi memoryał. Protest ma być opatrzony bardzo poważnemi nazwiskami. Deputacya z najpoważniejszych niemców ma zawieźć memoryał do Berlina.

— **Odznaczenie.** Na konkurs, ogłoszony w r. b. przez istniejącą przy genewskiem Towarzystwie naukowem Akademię Literatury Grunwaldzkiej, nadesłano kilkanaście prac z zakresu historyi polskiej. Sąd konkursowy, po rozpatrzeniu tych prac, wyróżnił pracę d-ra Mieczysława Dukszty p. t. „Historya Litwy w zarysie" i przyznał jej całkowitą nagrodę w sumie 500 franków.

— **Po jakiemu mówi Wisła?** Pisarz żargonowy żydowski, Szulim Asz, którego utwory były grane na scenach polskich ogłosił w redagowanym przez siebie warszawskim „Frajndzie" artykuł, wzywający żydowskich wyborców, aby powołali na posła z Warszawy żyda. W artykule tym pisze p. Asz między innemi: „Nie wiem, dlaczego ja jestem mniejszym gospodarzem w kraju, niż każdy dobry polak... Czy Wisła mówi po polsku? Dla was mówi ona po polsku, dla mnie—po żydowsku. Jeżeli wy macie wieś, to my mamy — miasteczko. A co było wpierw? To dla mnie bez różnicy. Nie było mnie przy tem, gdy się budowało i was przy tem nie było. Czego wy, żydzi się obawiacie? Co oni (polacy) mogli zrobić to już wam zrobili".

— **Opozycya ukraińska.** Ukraiński klub parlamentarny ogłasza następujący komunikat:

„Na posiedzeniu klubu ukraińskiego dnia 30 października omówiono obecne położenie polityczne rusinów w Austryi, a w szczególności w Galicyi. Stwierdzono, że rząd nie dotrzymał zobowiązań zaciągniętych wobec Związku ukraińskiego w czasie pertraktacyi w sprawie przedłożeń wojskowych. Przeciwnie, rząd przyczynił się do tego, że we wszystkich dziedzinach życia publicznego wrogie postępowanie wobec narodu ruskiego jeszcze bardziej zaostrzono. W szczególności wskazano na opaczne traktowanie ukraińskiej sprawy uniwersyteckiej, na zabiegi zniszczenia rusinów w dziedzinie ludowego i średniego szkolnictwa, na prześladowanie ukraińskich urzędników sądowych, administracyjnych, kolejowych i pocztowych. Stwierdzono, że rząd nie tylko cierpi poddanie całego narodu ukraińskiego pod bezceremonialne panowanie wrogów politycznych, ale wspiera wszelkiemi przeciwustawowemi sposobami polonizacyę wschodniej Galicyi. Stwierdzono, że w sprawie reformy wyborczej do Sejmu rząd nie zadał sobie najmniejszego trudu, aby objektywnie rozpatrzyć najminimalniejsze domagania rusinów, ale przeciwnie starał się nakłonić rusinów, aby bez żadnych zastrzeżeń przyjęli jednostronny dyktat polskich partyi. Stwierdzono jednomyślnie, że to postępowanie rządu wywołuje wśród narodu ukraińskiego w Galicyi usprawiedliwione rozgoryczenie, a nawet rozpacz, i że w ten sposób rząd stworzył bardzo podatny grunt pod rusofilską agitacyę, która w kraju coraz bardziej wzrasta. Dlatego postanowiono z postępowania rządu wyciągnąć odpowiednie konsekwencye".

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna powszechna na Bałkanach.

Pod Adryanopolem

Sofia (AP). W bitwach pod Lüle-Burgas i Bunargisar, które trwały pięć dni, bułgarzy zdobyli 37 dział i wzięli do niewoli 9,000 żołnierzy.

Turcy stracili 25 tysięcy zabitych i rannych.

Sofia (AP). Na linii kolejowej Adryanopol—Konstantynopol bułgarzy zdobyli 4 lokomotywy i 243 wagony. Komunikacya na linii Lüle-Burgas—Kirk-Kilisse została przywrócona.

Mustafa-Pasza (AP). Przypuszczają, iż załoga Adryanopola składa się z 40 do 60 tysięcy żołnierzy z 150 działami wielkiego kalibru.

Mustafa-Pasza (AP). Według pogłosek, głównodowodzący Nazim-basza otoczony w Adryanopolu usiłował onegdaj przedrzeć się z oddziałem kawaleryi na drogę, prowadzącą do Konstantynopola. Wycieczkę odparto. Oddział ze stratami powrócił do oblęganego miasta.

Mustafa-Pasza (AP). Turcy, cofając się, palą wsie chrześcijańskie.

Sofia (AP). „Mir" donosi o wielkiej bitwie, w jakiej uczestniczyły główne siły tureckie pod dowództwem ministra wojny Nazim-baszy na linii Saraj—Czorlu. Bitwa skończyła się porażką armii tureckiej. Turcy stracili dwa razy tyle ludzi co pod Lüle-Burgas i w nieładzie uciekają w kierunku Czataldże, ścigani przez bułgarów. Zdobyto przeszło 100 dział tureckich. Wzięto do niewoli 2,000 turków.

Rzym (AP). Korespondent „Tribuny" przy armii bułgarskiej zapewnia, iż operacyami tureckiemi pod Lüle-Burgas kierował z Niemiec Goltz-basza, i że ostatnie manewry tureckie odbywały się według jego planu. Bułgarski sztab generalny opracował kontr-plan, który jest wspaniale wykonywany.

Sofia (AP). Między 16 a 20 października bułgarzy wydali kilka krwawych bitw na linii Lüle-Burgas—Bunargisar armii tureckiej, składającej się z 120,000 ludzi, 300 dział i 65 szwadronów kawaleryi. Prawe skrzydło tureckie nieustannie atakowało lewe bułgarskie, usiłując odciąć Kirk-Kilissę. Dzięki potędze artyleryi i celnym strzałom piechoty, bułgarzy odparli wszystkie ataki tureckie i zmusili nieprzyjaciela do ustąpienia.

Trzeciego dnia bułgarzy poczęli nacierać. Pod osłoną silnego ognia artyleryi piechota atakowała na bagnety niedostępne tureckie warownie, zdobyła je i ścigała uciekających w popłochu turków. Dnia piątego lewe skrzydło bułgarskie otrzymało świeże posiłki, rozpoczęło decydujący atak na całej linii i rozbiło nieprzyjaciela. Bułgarzy wzięli 42 działa szybkostrzelne, 2,800 jeńców, kilka sztandarów, 150 wagonów z żywnością i amunicyą, dwie lokomotywy oraz kilka składów.

Straty bułgarów 15,000, turków—przeszło 30,000. Armia turecka w popłochu nie mogła utrzymać się na ufortyfikowanych pozycyach pod Czorlu i Saraj i ustąpiła w kierunku Czataldży. Rozbita, przygnębiona moralnie i straciwszy artyleryę, z trudnością będzie ona mogła bronić stolicy.

Operacye czarnogórców.

Cetynia (AP). Wojska Wukoticza przypuściły szturm do Djakowa wraz z przybyłą z Prizrenu artyleryą serbską. Djakowo zostało zdobyte przez czarnogórców, którzy ponieśli nieznaczne straty. Straty turków duże.

Cetynia (Wł.). Malisorzy odstąpili czarnogórców. Książę Danilo stara się o zawarcie nowego porozumienia.

W Macedonii.

Sofia (AP). Armia macedońska szybko posuwa się naprzód łożyskiem rzeki Strumy. Onegdaj zajęła ona przejście Rupel i w dalszym ciągu maszeruje na Demirchisar i Serea.

Białogród (Wł.). Serbowie po walce dwudniowej zdobyli Prilep.

Król mianował następcę tronu księcia Aleksandra podpułkownikiem, a brata, księcia Arsena—generałem.

Sofia (Wł.). Armia bułgarska zajęła Seres.

Białogród (AP). Urzędownie donoszą, iż zajęcie starej rezydencyi królewicza Marka, obfitującej w wiele pamiątek historycznych serbskiej przeszłości, kosztowało dużo ofiar. Po dwudniowej bitwie serbowie zdobyli Prilep. Pozycya turków zdawała się być niedostępna. Serbowie zmuszeni byli przedostawać się wązkiemi ścieżkami, niedostępnemi dla artyleryi. Jedna baterya górska oraz piechota zdobyły pozycyę, dając dowód wielkiego męstwa; szczególnie wyróżniły się dwa półki: 5-y i 6-y. Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie do Bitolii. Bitwa pod Prilepem po kumanowskiej jeszcze raz dowiodła, iż wojska serbskie stają pod względem sprawności na równi z armiami europejskiemi.

Ueskub (AP). Pod Prilepem po stronie turków walczyło 20 batalionów i 4 baterye — resztki wojsk, rozbitych pod Kumanowem. Serbowie byli liczniejsi od turków, lecz teren uniemożliwiał serbom rozwinięcie wszystkich sił. Turcy zajmowali silne pozycye. Walka trwała 2 dni. Turcy cofnęli się w kierunku Monastyru. Straty z obu stron są znaczne. Cofając się do Demirkapu, turcy nie zburzyli mostu kolejowego.

Sofia (AP). Dn. 21 października bułgarzy zdobyli Dramę. Okoliczne wsie przysłały deputacyę z wyrażeniem uległości i propozycyą wydania broni. Turcy rozproszyli się w różnych kierunkach. Większa część ich złożyła dobrowolnie broń i wróciła do swych ognisk. Resztki armii tureckiej znajdują się w takim przygnębiającym nastroju, iż ludność okoliczna, działając li tyko przestrachem, zmusza ich do składania broni i ucieczki.

W Dimotice odprawiono nabożeństwo za zdrowie króla bułgarskiego. Wojska bułgarskie spotykano z nadzwyczajnym entuzyazmem. Miasto przyozdobiono chorągwiami bułgarskiemi. Wieś Suffele wysłała deputacyę z powitaniem armii bułgarskiej.

W całym okręgu zorganizowano bułgarską administracyę. W Tracyi wojska bułgarskie ciągle postępują naprzód. 19-go października zdobyto Wizę i Rodosto.

Wiedeń (Wł.). Skutari posiada żywność na 3 miesiące.

Pod Salonikami.

Ateny (AP). Turcy cofają się ku Salonikom, niszcząc za sobą drogi i mosty.

Ateny (AP). Według pogłosek w Salonikach panuje ospa. Kapitulacya miasta nieuniknioną.

Ateny (Wł.). Turcy opuścili wszystkie pozycye nad Wardarem.

W Turcyi

Konstantynopol (AP). Na posiedzeniu rady ministrów generałowie oświadczyli, iż armia pragnie walczyć. Pewna zwycięstwa armia zaniepokojona jest myślą o interwencyi. Młodoturcy doradzają również opór zażarty.

Donoszą o przywróceniu komunikacyi telegraficznej pomiędzy Konstantynopolem, Czorlu i Adryanopolem. Bitwa pod Czerkeskioj wre w dalszym ciągu.

Konstantynopol (Wł.). Panuje tu niepokój o los generalissimusa Nazima-baszy, który nie daje znaku życia.

Obawiają się, iż spełnił on przyrzeczenie, dane sułtanowi, iż zwycięży, albo zginie.

Paryż (AP). Do agencyi Havasa telegrafują z Konstantynopola, że rada wojenna nie uważa sytuacyi za rozpaczliwą i postanowiła prowadzić wojnę w dalszym ciągu.

Konstantynopol (Wł.). Rada ministrów postanowiła pozostawić Nazima-baszę na stanowisku komendanta z dodaniem Seliha-baszy na pomocnika.

Konstantynopol (Wł.). Eks-minister Talaad-basza, powróciwszy z widowni wojny, odradzał zawarcie pokoju, twierdząc, iż sytuacya wojska jest dobra.

Na morzu.

Ateny (AP). Tenedos został wzięty przez greków.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń (AP). Prasa wiedeńska ostro występuje przeciw żądaniom Belgii, ażeby stosunek przyjazny względem państw bałkańskich nie obejmował Serbii.

W delegacyach.

Budapeszt (AP). W komisyi delegacyi austryackiej do spraw zagranicznych referent Backehem podczas debatów nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych skonstatował zwycięstwo dyplomacyi europejskiej w kwestyi umiejscowienia wojny bałkańskiej oraz wyraził przekonanie, że Turcya nie może już wrócić do dawnych porządków.

Delegat Bern Reuter nazwał propozycyę Poincaré'go—zaprzeczeniem praw do życia monarchii i nalegał, ażeby prowadzono lojalną politykę w stosunku do państw bałkańskich. W kwestyi kolei dunajsko-adryatyckiej, której życzy sobie Serbia, mówca oświadczył się za zgodą międzynarodową na pozostawienie niektórych kolei i portów do ogólnego rozporządzenia dla celów handlowych. Austro-Węgry— kończy mówca—z tego właśnie powodu mogą więcej pomagać słabym. Polityka pokojowa jest prawidłową polityką kraju.

Wiedeń (Wł.). Z powodu obstrukcyi, jaka wybuchła ze strony delegatów południowo-słowiańskich do komisyi budżetowej i delegacyi wspólnych, posłowie niemieccy, przewidując sojusz słowian południowych z czechami, zaproponowali utworzenie bloku z delegatów niemieckich, polskich i węgierskich przeciw blokowi czesko-słoweńskiemu.

Budapeszt (AP). Komisya delegacyi austryackiej do spraw zagranicznych. Ellenborg dowodzi, iż Austrya powinna bezwarunkowo uznać obecną sytuacyę na Bałkanach i zawrzeć traktaty handlowe z państwami bałkańskiemi. W imię protektoratu nad katolikami nie powinno się przelać nawet kropli krwi. Najmniejsza resztka posiadłości tureckich w Europie będzie zarodkiem nowego niebezpieczeństwa.

Austrya powinna zawrzeć uczciwy i lojalny sojusz z Rosyą. Serbii nie można odmówić dostępu do morza Adryatyckiego. Na przyszłość Austrya nie będzie mogła kierować się dawną polityką w stosunku do swoich słowian południowych, ponieważ na granicy utworzy się imperyum południowo-słowiańskie, gdzie będzie kwitnąć wolność. Deputowany Grabmajer przemawiał za wznowieniem trójprzymierza.

Głosy prasy bułgarskiej.

Sofia (AP). „Noir" w artykule wstępnym wyraża nadzieję, iż dyplomacya państw sprzymierzonych uwieńczy dzieło narodów bałkańskich, tak świetnie rozpoczęte. Narody bałkańskie, znękane bezładem, złożyły w ofierze nieludzkie ofiary i przelały krew dla zapewnienia stałego pokoju, który wszyscy powinni im zagwarantować. Narody bałkańskie nie powinny zapominać o tem, iż siłę ich stanowi przymierze i niezależność od opieki. Europa zgodzi się na wszystko, co postanowią sprzymierzeńcy.

Konferencya europejska.

Wiedeń (Wł.). Szwajcarska rada związkowa zachowuje się biernie wobec propozycyi zwołania konferencyi europejskiej.

Sojusz angielsko-turecki.

Kolonia (Wł.). „Kreuzzeitung" donosi, że istnieje tajny sojusz angielsko-turecki, dotyczący sytuacyi wojennej, opierający się na fakcie, że anglicy potrzebują Dardanelów.

Sensacyjne pogłoski.

Wiedeń (Wł.). Relacye bukaresztеńskiego „Universum", jakoby bułgarzy dotarli do San-Stefano a rząd turecki i sułtan przenieśli się do Skutari azyatyckiego, zabrawszy kasę państwa, uważane są za nieprawdziwe.

Ustąpienie ambasadorów.

Wiedeń (Wł.). Wskutek krytyki w delegacyach ambasadorowie Pallavicini w Stambule i Ungron w Białogrodzie ustąpią.

Kwestya albańska.

Białogród (AP). Z powodu artykułów w prasie austryackiej i włoskiej o wprowadzeniu autonomii w okręgu albańskim, Paszicz oznajmił, iż cel utworzenia nowego nieistniejącego okręgu z ludnością, nieposiadającą nawet swego alfabetu, jest niezrozumiały. Do Albanii zamierzają włączyć okręgi czysto serbskie. Projektowana Albania będzie jabłkiem niezgody pomiędzy Włochami, Austryą i państwami bałkańskiemi, szczególniej zaś Serbią, dla której dostęp do morza adryatyckiego, możliwy jedynie w Durazzo, jest życiową koniecznością.

Albańczycy od niepamiętnych czasów żyli w przyjaźni z serbami i grekami. Obecnie sprawę tę należy pozostawić serbom i grekom, którzy potrafią racyonalnie ją rozstrzygnąć.

Warunki Turcyi.

Konstantynopol (AP). Porta postanowiła zawiadomić mocarstwa, iż Turcya może przyjąć pośrednictwo jedynie na zasadzie zachowania *status quo* i nietykalności terytoryum tureckiego.

Porozumienie włosko-austryackie.

Wiedeń (AP). Podług wiadomości, podanych w pismach berlińskich, Austro-Węgry porozumiały się z Włochami w kwestyi spraw bałkańskich, jakoteż w kwestyi żądań Serbii, dotyczących dostępu do morza Adryatyckiego. Gabinety trójprzymierza przypuszczają, że Serbia napotka w tej sprawie nieprzezwyciężony opór w Albanii, która ma stać się lennem księstwem tureckiem.

W zdobytych prowincyach.

Sofia (AP). Minister spraw wewnętrznych mianował naczelników we wszystkich miejscowościach, zajętych przez armię bułgarską.

Pogłoski o zdobyciu Salonik.

Konstantynopol (AP). Porta zaprzecza pogłoskom o zdobyciu Salonik.

Zbiegowie z Konstantynopola.

Konstanza (Wł.). Przybył tu parowiec rumuński przepełniony zbiegami z Konstantynopola. Wśród ostatnich jest wielu niemców.

W obawie rzezi chrześcijan.

Odesa (AP). Statek floty ochotniczej „Saratow" udaje się do Konstantynopola do rozporządzenia rosyjskiego ambasadora z zapasami żywności dla 2500 pasażerów na miesiąc.

Algeciras (AP). Krążownik „Regnaregente" otrzymał rozkaz wyruszenia do Salonik.

Eskadra niemiecka.

Berlin (AP.) Statki niemieckie, znajdujące się na morzu Śródziemnem oraz te, które zostały wysłane z Kielu, mają utworzyć samodzielną eskadrę śródziemnomorską.

Ruchy floty angielskiej.

Malta (AP.) Przypuszczają, iż silny oddział angielskiej piechoty morskiej w razie koniecznej potrzeby wyląduje w Konstantynopolu. Okręty liniowe: „Król Edward", „Zelandya", „Hindostan" i „Afryka" otrzymały rozkaz, ażeby niezwłocznie wyruszały na wschód. 3 inne pancerniki oczekują w pobliżu Malty dalszych rozkazów. 2 krążowniki udadzą się do portów tureckich dla zabrania wychodźców.

Londyn (Wł.) Okręty stojące w pobliżu Malty, otrzymały rozkaz udania się na wody tureckie.

Pomoc dla słowian.

Sofia (AP.) Węgierski bank handlowy w Budapeszcie ofiarował na rzecz Czerwonego Krzyża 10,000 franków.

Sofia (AP.) Prezes komitetu bałkańskiego w Londynie Buxton oznajmił, iż komitet zbiera ofiary na rzecz państw bałkańskich i że anglicy, przyjaciele wolności, zachwyceni są męstwem sprzymierzeńców i życzą pomyślności państwom bałkańskim, ponoszącym ofiary w imię wolności.

Petersburg (AP.) 2 oddziały sanitarne, urządzone na koszt wdowy po Tereszczence, wyjechały na Bałkany—jeden do Serbii, drugi —do Bułgaryi.

Każdy z tych oddziałów składa się z dwóch lekarzy, 6-u sióstr miłosierdzia i 10-u sanitaryuszów.

Na dworcu w chwili odjazdu obecni byli ambasadorowie serbski i bułgarski.

Austrya a Serbia.

Londyn (AP.) Z powodu komentarzy prasy austryackiej o dążeniu serbów do morza Adryatyckiego, agencya Reutera oświadcza, że rozwój ekonomiczny Serbii wstrzymany jest w braku dostępu do morza. Serbia musi takowy otrzymać, ponieważ jest to kwestya życia i śmierci dla kraju, który nie może zrozumieć jakim sposobem jego obecność na wybrzeżu Adryatyckiem może być szkodliwa dla interesów innych państw.

Serbia uznaje, że Austryi wiele zależy na połączeniu koleją Mitrowicy z siecią bośniacką, czemu zawsze przeciwna była Turcya. Serbia wyraża zgodę na zadośćuczynienie owemu życzeniu i innym słusznym żądaniom Austryi.

Rezerwiści bułgarscy.

Odesa (AP.) Ostatni oddział rezerwistów wyjechał do Bułgaryi.

San-Giuliano w Berlinie.

Berlin (AP.) San-Giuliano doręczył cesarzowi odręczne pismo króla włoskiego.

San-Giuliana odwiedzali ambasadorowie rosyjski, francuski i angielski.

Stan zdrowia biskupa Bandurskiego.

Lwów (Wł.). Stan zdrowia biskupa Bandurskiego polepszył się.

Wybory w Stanach Zjednoczonych.

New-York (AP.) Willson otrzymał z 523 głosów—408, Roosevelt—104, Tafft—11. Willson otrzymał największą ilość głosów, jaką kiedykolwiek otrzymał kandydat na prezydenta.

Nadzwyczajne zwycięstwo zostało odniesione nad twierdzami republikańskiemi w Maine i Massachusetts. Trzecie zgromadzenie prawodawcze będzie już demokratyczne.

W izbie niższej kongresu będzie wybranych około 290 demokratów, 132 republikanów i 13 postępowców. W senacie większość będzie demokratyczna.

New-York (AP). Taft uważa zwycięstwo Willsona za oznakę zbliżającej się zmiany w ekonomicznej polityce rządowej w kwestyi taryfy celnej.

Zaprzeczenie.

Rzym (AP). Agencya Stefani'ego zaprzecza wiadomościom podanym przez gazety o zaciągnięciu pożyczki włoskiej u Rotszylda, w wysokości 60.000.000.

Katastrofa lotnicza.

Halberstadt (AP). W czasie wzlotu na wojskowym aerodromie spadł wraz z pasażerem porucznik Altichter.

Bunt w Afryce.

Liberia (AP). Donoszą urzędowo, iż na brzegu Afryki krajowcy wszczęli bunt. Niemcy posyłają kanonierkę dla obrony faktoryi.

Stan zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg (AP). (Urzędowo). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu z dn. 24 października — 7 g. wieczór.

Dziś z rana temperatura Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu była 36,8, w dzień 36,5, wieczorem 36,9 Puls z rana 116, w dzień i wieczorem 112.

Z powodu, iż w teraźniejszym okresie choroby Jego Cesarskiej Wysokości zmiany nie daje się tak często zauważść — biuletyny ogłaszane będą co drugi dzień.

Podpisali: leib-pedyatra Raufus, leib-medyk E. Botkin, honorowy leib-medyk S. Ostrogorskij.

Zderzenie się parowców.

Odesa (AP.) W d. 24 ym b. m. w nocy na wysokości wyspy Berezań zderzyły się dwa parowce—rosyjskiego T-wa żeglugi „Hrabia Totleben" z parowcem Towarzystwa prywatnego „Tajfun".

„Tajfun" wpadł na środkową część „Totlebena" i przebił go. Na parowcach było 255 pasażerów. Ofiar niema. „Totleben" zarządziwszy środki ostrożności, dopłynął do Chersonia. „Tajfun" przybył do Odesy.

Wybory.

Ryga (AP.) Na posła do Dumy Państwowej z drugiej kuryi został wybrany książę Mansyrew, adwokat, konst.-demokrata.

Wybory do Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Odbyły się w dalszym ciągu wybory posłów do Rady Państwa od przemysłu i handlu. Polacy weszli w porozumienie z blokiem i głosowali przeciwko Moskwie. Wybrani: Rotwand, Iwanow—przedstawiciel ekaterynburskiego komitetu giełdowego i Ditmar—charkowskiego, dwaj ostatni bezpartyjni postępowcy.

Wśród październikowców.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż z powodu upadku Guczkowa i straty wielu mandatów poselskich, wśród październikowców ujawniać się poczyna dążność do rozłamu. Lewe skrzydło skłania się ku postępowcom, prawe ku nacyonalistom. Większość jednak uważa za konieczne zachowanie samodzielności partyi.

Wyrok śmierci.

Ekaterynodar (AP.) Sąd wojenny skazał mieszczanina Szwecowa za zabójstwo komisarza policyjnego na karę śmierci.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowano № 34 gazety „Łucz" za artykuł „Jak osiągnąć rezultaty praktyczne".

Z Dalekiego Wschodu.

Charbin (AP). Przybyli tu kupcy japońscy, członkowie dajreńskiego rosyjsko-japońskiego towarzystwa, jak również dyrektor i urzędnicy z filii banku w Yokohamie, który zostanie otwarty 1 listopada.

Giełda Petersburska.

Dnia 25 października 1912 r.

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	85
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	84½
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	473
5% " " 1866 r.	349
5% Obl. prem. Szlach. Banku	301
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	503
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	492
" Lianozow—udziału	233
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	385½
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	135
" Lessner—odlew. stali	377
" Briansk. Fab. Szyn	171
" Poł.-Wsch. kol. żel.	255
" Putiłowsk.	166
" Bakińsk. T wa Naftow.	740
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	149
" Kol. fabr. maszyn	196½
" M. K. War. kol.	807
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	235
" Półn. Doniecka kol. żel.	252½
" Mosk. Kazań. kolej	507
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	303
" Fabryk Malcewskich	413
" „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105½
5% " 1906 r.	104½
5% Świadectwa włościańskie	101¼
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% " " " "	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe papierami dywidendowymi na całej linii mocne i ożywione; z premiówkami bez zmian.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 25-go października 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg 8 p. 215.85	
	kup. 215.85
Kurs wekslowy na Petersburg naś dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	92.75
Rosyj. bil. kredyt. 100 rp.	215.85
Dyskonto prywatne	4¾%
Usposobienie ku końcowi spokojne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	264.25
Cena najwyższa	266.25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.05
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.30
Dyskonto prywatne.	3 14/16
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	99 7/16
4½% pożyczka rosyjska 1909.	95 1/16
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.90

Z ostatniej chwili.

Wojna powszechna na Bałkanach.

Zdobycie Monastyru.

Rzym (Wł.). „Tribuna" donosi, iż Monastyr miał poddać się we środę o g. 2 po południu serbom.

Ucieczka sułtana.

Wiedeń (Wł.). Donoszą z Sofii, iż **bułgarzy zajęli San-Stefano. Sułtan uciekł do Azyi Mniejszej.**

Z obozu tureckiego.

Sofia (Wł.). Armia turecka znajduje się w opłakanym stanie. O poważnej obronie fortyfikacyi Czataldży niema mowy.

Nazim-basza pod Czorlu zastrzelił kilku uciekających oficerów.

Londyn (Wł.). Krążą pogłoski, że Nazim-basza poległ.

Czorlu (Wł.) Na stacyi Hagi-Jejkoj wybuchły dwie bomby pod pociągiem wiozącym turków. Wszyscy zabici.

Sytuacya.

Wiedeń (Wł.). Pomimo optymistycznego komentowania mowy tronowej w prasie, koła miarodajne uważają sytuacyę za bardzo poważną.

Posiłki tureckie.

Konstantynopol (Wł.). Dzienniki poranne podają, że z Azyi Mniejszej przybyły do głównej kwatery tureckiej 3 dywizye, liczące 30,000 żołnierzy i wyruszyły przeciwko bułgarom.

Bombardowanie Adryanopola.

Sofia (Wł.). Artylerya bułgarska i serbska wznowiły bombardowanie Adryanopola, które trwać ma nieprzerwanie do zdobycia lub poddania się.

W Konstantynopolu.

Konstantynopol (Wł.). Kurdowie i softowie grożą spaleniem stolicy i meczetu Aja-Sofia przed wtargnięciem niewiernych.

Wypłynięcie krążowników.

Wiedeń (Wł.) Trzeci krążownik austryacki wypłynął na Wschód, według jednych pogłosek do Konstantynopola, według innych — do Durazzo. Włochy podobno również zamierzają zapomocą okrętów wojennych przeszkodzić zajęciu przez Serbię portów albańskich.

Marsz do Durazzo.

Wiedeń (Wł.) Potwierdza się wiadomość o marszu armii serbskiej w kierunku Durazzo.

Mocarstwa wobec Serbii.

Wiedeń (Wł.). Z powodu artykułu „Samouprawy" białogrodzkiej w kołach poinformowanych twierdzą, że Austrya nie może utrzymać dobrych stosunków z Serbią na podstawie zwykłego traktatu handlowego. Serbia musi wyrzec się pretensyi do posiadania portu na morzu Adryatyckiem.

Włochy i Niemcy zgadzają się na taki pogląd Austryi, Anglia skłonna jest do działania w tym duchu.

Pod Salonikami.

Saloniki (Wł.). Turcy ponieśli klęskę w pobliżu miasta. Armia grecka znajduje się w odległości 10 kilometrów od Salonik. Gubernator Salonik, obawiając się w mieście rozruchów, prowadzi układy o kapitulacyę. Grecy nie zgadzają się na warunek wolnego wyjścia załogi tureckiej z miasta.

Armia serbska znajduje się w odległości siedmiu kilometrów od Salonik.

Paryż (Wł.). Otrzymano tu wiadomość, że wojsko tureckie opuściło Saloniki.

Pod Adryanopolem.

Sofia (Wł.). Dowódca Adryanopola odmówił poddania twierdzy. Bułgarzy zatamowali bieg Maricy, wskutek czego woda zalewa ulice miasta.

Pod Skutari.

Białogród (Wł.). Skutari broni się zawzięcie, w ostatnim tygodniu turcy odebrali czarnogórcom niektóre wzgórza. Pod Taraboszem dowódcy tureckiemu udało się przesłać załodze Tarabosza prowianty oraz amunicyę na trzy miesiące. Sytuacya turków wobec tego przedstawia się korzystniej.

Wybory w Warszawie.

Warszawa (Wł.). Na wybory posła z Warszawy stawiło się 82 wyborców.

Prezydent Müller odczytuje po rosyjsku przepisy techniki wyborczej. Doktór Baranowski żąda przetłumaczenia przepisów na język polski. Prezydent odmawia, motywując odmowę tem, że każdy wyborca powinien rozumieć po rosyjsku. Baranowski replikuje oświadczając, że chodzi nie o rozumienie, lecz o prawo każdego obywatela, aby zwracano się doń w języku ojczystym. Naczelnik kancelaryi tłumaczy na język polski wyjaśnienie prezydenta. Ten ostatni zaznacza, że, ponieważ widzi dwie partye na sali, proponuje wybór 8 asesorów. Prof. Smoleński, poparty przez Libickiego, interpeluje prezydenta, na jakiej zasadzie widzi dwie partye; w jednolitem kolegium wyborczem ewentualny podział może nastąpić dopiero podczas głosowania. Mówcy żądają wniesienia protestów swych do protokółów.

Robotnik Bronowski chce udzielić wyjaśnień. Prezydent odmawia. Wówczas dwaj robotnicy opuszczają salę, pozostaje trzeci Jagiełło.

Następnie ustalono liczbę kandydatów. Po zrzeczeniu się trzech, pozostaje 3-ch: Kucharzewski, Jagiełło i nowy niespodziewany kandydat d-r Aleksander Lipsztadt, akuszer. Po balotowaniu otrzymują: Kucharzewski 35 głosów za i 45 przeciw; Jagiełło 37 za—43 przeciw i Lipsztadt 33 za i 46 przeciw. Wobec rozstrzelenia głosów wybory odroczono do dnia dzisiejszego.

Na placu Teatralnym oczekiwały na wynik wyborów gromady ciekawych. Rezultat wywołał konsternacyę.

Wybory w Łodzi.

Łódź (Wł.). Na wybory posła z m. Łodzi z 87 wyborców przybyło 83.

Wybrany został kandydat żydowski doktór Mejer Bomasz, który otrzymał 48 głosów za i 32 przeciw; kontrkandydat Hertz otrzymał 37 za—42 przeciw; kandydat niemców Lehman 26 za—54 przeciw; kandydat robotników Kazimierczak 5 za—73 przeciw.

Aresztowanie szpiegów.

Kraków (Wł.). Aresztowano dwu niebezpiecznych szpiegów państwa wschodniego—Hermana Priefera niemca i Rudolfa Fiszera, poddanego rosyjskiego, którzy fotografowali forty i niepokoili warty. Przy aresztowanych znaleziono plany dyzlokacyi wojsk.

Wywłaszczenie.

Poznań (Wł.). Onegdaj komisya dokonała szacunku przeznaczonych do wywłaszczenia dóbr Kościelskiego Złotniki.

Poznań (Wł.). Zapowiedziany został wielki wiec polski w celu zaprotestowania przeciwko wywłaszczeniu.

Ostatnie wiadomości.

Oświadczenie hr. Berchtolda. Na posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych delegacyi austryackiej w Budapeszcie hr. Berchtold złożył następujące oświadczenie, które podawaliśmy już w krótkości.

Minister zaznaczył, że w ciągu krótkiego czasu, który dzieli nas od zamknięcia poprzedniej sesyi delegacyjnej, zaszedł szereg wypadków, mających daleko sięgające znaczenie. Wspomniał o pokoju, zawartym między Turcyą a Włochami w Lozannie i wyraził zadowolenie, że sojusznik Austryi dopiął celu, do którego dążył od dziesiątków lat i który otwiera mu nowe, wdzięczne pole do pracy kulturalnej. Mówiąc o swym pobycie we Włoszech, gdzie go serdecznie przyjęto, powiedział, iż stanowi to nowy dowód serdecznych stosunków, jakie istnieją między obu sojusznikami.

„Bardzo poważnie ukształtowała się sytuacya — mówił dalej — na blizkim Wschodzie, gdzie wszystkie państwa bałkańskie chwyciły za broń. Dyplomacya wielkich mocarstw z inicyatywy p. Poincaré już od wybuchu wojny starała się utrzymać wzajemny kontakt między mocarstwami i działać wspólnie w celu położenia tamy okrucieństwom wojny. W najściślejszem porozumieniu z naszymi sojusznikami i w życzliwym kontakcie z Rosyą i Anglią, braliśmy udział w tej wymianie zdań, i pozostając także teraz w kontakcie z mocarstwami, jesteśmy przekonani, że w ten sposób przysłużymy się najlepiej życzeniu, jakie wszyscy żywiliśmy, aby pożar jak najrychlej ugasić.

Dotychczasowy przebieg wojny przyniósł państwom bałkańskim wielkie sukcesy, a pod ich wpływem zmienił się cel, do którego państwa te dążyły, rozpoczynając wojnę. Przed wybuchem wojny żądały przeprowadzenia reform administracyjnych w celu polepszenia warunków życia i egzystencyi rodaków w państwie tureckiem i to głoszono także w manifestach wojennych.

Dziś żądania państw bałkańskich idą o wiele dalej i nie dadzą się pogodzić z zasadą integralności Turcyi. Dla naszej polityki, która nie ma żadnych tendencyi ekspansywnych, miarodajna jest troska o utrzymanie pokoju, a najważniejszy obowiązek—ochrona interesów monarchii przed wszelkiemi stratami. Nasze dotychczasowe stanowisko wobec wypadków wojennych cechowała rezerwa i umiarkowanie, które wszyscy uznali. Chcemy i dalej wytrwać na tej drodze świadomi swej siły, która daje nam rękojmię, że musimy znaleźć posłuch dla naszego głosu. Nie wątpię, że będziemy mogli uczynić to bez popadania w sprzeczność z interesami innych. Jesteśmy gotowi stworzoną przez zwycięstwa państw bałkańskich nową sytuacyę daleko uwzględnić i tak stworzymy podstawę do trwałego i stałego z niemi porozumienia. Z drugiej atoli strony musimy podnieść żądanie, aby ogólne interesy monarchii nie doznały uszczerbku, wskutek nowo utworzonej sytuacyi. Spokojne i pełne umiarkowania stanowisko, jakie zajęła ścisłą przyjaźnią z nami złączona Rumunia, miało dla przebiegu wypadków nieocenione znaczenie i mamy nadzieję, że ważne interesy tego królestwa, uzasadnione przez jego położenie geograficzne, będą odpowiednio uwzględnione.

Starałem się, o ile to w danych okolicznościach jest możliwe, dać panom przejrzysty obraz chwilowej sytuacyi. Chcę prosić panów teraz, abyście zaufanie, okazywane mi przy poprzednich sposobnościach, okazali mi także w tym ważnym momencie w ten sposób, że zadowolicie się tym krótkim moim wywodem i nie będziecie wdawali się w szeroką dyskusyę, ponieważ dyskusya taka z powodu drażliwego charakteru toczących się rokowań, nie ułatwiłaby mi mego zadania."

Wywody hr. Berchtolda przerywano kilkakrotnie żywymi oklaskami i przyjęto je bardzo przychylnie. Przy końcu oświadczenia ponowiły się oklaski.

Exposé hr. Berchtolda zrobiło na delegatach silne wrażenie, jako poważny i spokojny protest Austryi przeciwko wszelkim zamiarom uszczuplenia czy też poszkodowania interesów monarchii na Bałkanach.

Hr. Berchtold w niełasce. „Die Zeit" donosi, że stanowisko hr. Berchtolda jest zachwiane, głównie z tego powodu, ponieważ urząd spraw zagranicznych nie był należycie poinformowany o sojuszu bałkańskim i stosunku sił państw prowadzących wojnę. Jednakże ustąpienie hr. Berchtolda nastąpi dopiero po wyjaśnieniu się sytuacyi międzynarodowej.

Anglia i Niemcy.

Angielski marszałek polny, zwycięzca w Transwaalu, lord Roberts, wygłosił w Manchester mowę, w której ostro zwracał się przeciw państwu niemieckiemu i wskazywał na niebezpieczeństwo, grożące Anglii od Niemiec. Ta mowa odbiła się głośnem echem w całym kraju. Nasamprzód wywołała interpelacyę liberałów w izbie gmin, a następnie protest posłów liberalnych przeciw wywodom lorda Robertsa. Wobec kroku liberałów wystosowało przeszło 100 unionistycznych członków parlamentarnych list otwarty do lorda Robertsa z gorącem uznaniem. Mowę jego jako czyn narodowy sławią. Bardzo nietaktownie postąpił w całej tej sprawie poseł liberalny sir William Bylls, który zainterpelował ministra Lloyd George'a, jak wysoka jest pensya pozasłużbowa lorda Robertsa i czy państwo ma prawo odebrać mu ją. Zamiast George'a odpowiedział minister wojny, że pensya ta wynosi 2,000 funtów szterlingów i że w niektórych wypadkach rząd ma prawo zawiesić wypłatę emerytury.

Ta odpowiedź bardzo oburzyła unionistów. „Daily Express" nawołuje do plebiscytu, któryby obronił feldmarszałka przed takiemi napaściami. Sprawa ta zapewne ujemnie wpłynie na narady anglo-niemieckie, prowadzone teraz w Londynie nad sposobami wyrównania różnic politycznych pomiędzy Anglią a Niemcami.

Zdaje się jednak, że unioniści angielscy, będący teraz w opozycyi przeciw liberalnemu gabinetowi, umyślnie narobili hałasu z powodu mowy lorda Robertsa, aby zwrócić uwagę opinii publicznej na te narady i przez to nie dopuścić do żadnych ustępstw, któreby liberalny gabinet zechciał poczynić Niemcom. Poszedł im na rękę lord Roberts, który, jak wszyscy torysi, jest przeciwnikiem gabinetu p. Asquitha.

Kuryerek Odeski.

□ **Przed wyborami.** Na odczycie Domu Polskiego na temat „Zbrodnia i społeczeństwo" mecenas Z. Grekk, kończąc swój odczyt, wypowiedział życzenie, aby obywatele spiesząc do urn wyborczych godnie wypełniali swój obowiązek społeczny.

Słowa te zostały inkryminowane jako przestępstwo przez urzędnika cenzurującego odczyt, który też sporządził o tem zdarzeniu protokół.

W mieście krążą odezwy „do żydów wyborców" drukowane w drukarni „Russkoj Rieczi". W odezwach tych wzywa się żydów do głosowania na kandydatów związkowców lub też do zupełnej abstynencyi względem wyborów.

Kandydat na posła adw. przys. Henoch Sliszberg, upatrując w tych odezwach znamiona przestępstwa, karanego przez kodeks na mocy 328 artykułu, zwrócił się do naczelnika miasta Odesy z prośbą o wszczęcie dochodzenia śledczego i ukarania autorów odezwy.

Odezwa powyższa była czytana publicznie na posiedzeniu członków „Sojuza russkawo naroda".

Grupa odeskich wyborców zwróciła się do wiceministra Charuzina telegraficznie z prośbą o ukrócenie rozmaitych szykan, jak np. żądanie paszportów etc. przy głosowaniu, co miało miejsce na wyborach ostatnich.

Przedwyborcze zgromadzenie członków drugiej kuryi zostało rozwiązane po przemowie jednego z robotników, w której pom. policmajstra upatrzył „wezwanie do masowych wystąpień".

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Stan oziminy** na Wołyniu jest na ogół nieświetny. W powiatach: żytomierskim, zasławskim, kowelskim, rówieńskim i starokonstantynowskim ozime posiewy są trochę lepsze, w innych powiatach, jak łucki i owrucki gorsze, w powiecie dubieńskim—zupełnie liche.

— **Zmiana marszruty orkiestry Namysłowskich.** Dyrekcya orkiestry pp. Namysłowskich prosi nas o zawiadomienie czytelników „Dziennika" o zmianie pierwotnie ułożonej marszruty. D. 25, 26, 27 i 28 października st. st. orkiestra będzie w Winnicy, d. 29-30 w Szepetówce, d. 31 w Zdołbunowie, d. 1—4 w Łucku, d. 5—7 w Kowlu.

— **Wypożyczalnia książek** w Białej Cerkwi, o której już była wzmianka w numerze 2?? „Dzien. Kij." otwiera p. Kazimiera Brodowiczówna, która z pracy nauczycielskiej zdołała złożyć skromny zasób, pozwalający jej doprowadzić do skutku zamiar powzięty przed paru laty.

Z.

— **Zgromadzenia ziemskie.** Jesienne zgromadzenie ziemskie starokonstantynowskiego powiatu wyznaczono na d. 6 listopada, dubieńskiego na—10, rówieńskiego na 12 i krzemienieckiego na 15 listopada.

W drugiej połowie listopada ma być zwołane nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie wołyńskiej gub. dla obrania członka zarządu na miejsce ś. p. J. Dobrowolskiego.

— **Kursy dla weterynarzy.** D. 1 go listopada rozpoczną się przy kijowskiem laboratoryum bakteryologicznem kursy bakteryologii i badania mięsa dla weterynarzy z kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej gub.

— **Koniec procesu o ziemię.** Dnia 21 października b. r. w obec przedstawicieli władz i licznie zebranych włościan Kniażej Krynicy w powiecie lipowieckim i wsi okolicznych, odbyła się intromisya p. Tadeuszowej Dachowskiej z Leśkowej do nabytych przez nią dóbr Kniaża Krynica przestrzeni z górą 2,000 dziesięcin dawniej należących do Jana hr. Krasickiego. Jak wiadomo dobra te p. Dachowska nabyła w styczniu r. b. z licytacyi w humańskim sądzie okręgowym.—Pomimo skarg przeróżnych i piętrzących się trudności ze strony byłego właściciela, sąd okręgowy humański i izba sądowa kijowska odrzuciły te skargi jako zupełnie nieuzasadnione, i wyrok poleciły wykonać.

— **Nowy prezydent.** Dn. 20 października odbyły się w Wasylkowie wybory prezydenta miasta. Obrano dymisyonowanego pułkownika Kąszyńskiego, który nie należał zupełnie do składu wasylkowskiej rady miejskiej, lecz posiada w mieście majątek nieruchomy. Na wyborach otrzymał on blizko 2/3 wszystkich głosów.

— **Wykolejenie się pociągu.** W pobliżu st. Kuczurgan dunajskiej linii kolei Poł. Zachodniej wykoleił się pociąg towarowy № 24 składający się z 41 naładowanych wagonów. Kilka wagonów uległo rozbiciu. Tor został zawalony. Na miejsce katastrofy wysłano pociąg pomocniczy z robotnikami. Komunikacya odbywa się na jednym torze.

Z Finlandyi.

Ostatnie „Birżewyja Wiedomosti" przynoszą dość sensacyjną wiadomość. W Helsingforsie, w miejscowych sferach rządowych mówią, że stanowisko generał-gubernatora Zejna ma być silnie zachwiane. Zejn nie cieszy się już zaufaniem w wysokich sferach petersburskich.

Widocznie kwestya oddania pod sąd wyborskiego hofgerichtu ma odegrać ważną rolę w przyszłej historyi Finlandyi. Zapatrywania generał-gubernatora w tej kwestyi nie zgadzają się z zapatrywaniami rządu, nie jest również dobrze widziana zbytnia energia, z jaką Zejn zajął się tą sprawą.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie rady ministrów, z udziałem generała Zejna, pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów Kokowcewa w kwestyi „oddania pod sąd" wyborskiego hofgerichtu.

Wyniki tego posiedzenia mogą, jak zapewniają „Birż. W.", mieć następstwa bardzo poważne dla przyszłej administracyi kraju.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieliński.